

GAZETA RZGOWSKA

BEZPŁATNA

NR 5 (157) | Maj 2024

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

WARTO SZANOWAĆ SĄSIADA



Rzgów sąsiaduje z kilkoma gminami: Tuszyń, Brójcami i Ksawerowem, z którymi w różnych kwestiach dogaduje się z korzyścią dla mieszkańców, trudniej natomiast gospodarzom gminy znaleźć wspólny język z Łodzią. W ostatnich latach doświadczył tego zarówno samorząd jak i mieszkańcy, np. Starowej Góry, którym kilkadziesiąt metrów od domów zbudowano Trasę „Górna”, zapominając o zainstalowaniu ekranów dźwiękochłonnych.

c.d. str. 6

JPII: SZUKAŁEM WAS



Na placu przed rzgowską zabytkową świątynią abp senior Władysław Ziółek odsłonił pomnik polskiego papieża Jana Pawła II. To pierwszy w dziejach Rzgowa pomnik z prawdziwego zdarzenia odlany według projektu łódzkich twórców Krystyny i Bogusława Solskich.

c.d. str. 3

CZYTAJ W TYM NUMERZE:

- Glenn Miller w Rzgowie? str. 4
- „Grot” ma własny prąd str. 7
- Gniazdo bociana z podglądem str. 9
- Wspomnienie „Skaldów” str. 9
- Car skrzywdził nie tylko Rzgów str. 12

CODZIENNIE GORĄCE
INFORMACJE Z REGIONU
internetowa
„GAZETA RZGOWSKA”

RADY JUŻ „POUKŁADANE”

W poprzednim numerze „Gazety Rzgowskiej” podaliśmy skład Rady Miejskiej Rzgowa. Ponieważ nie znaleźliśmy jeszcze Prezydium Rady, informujemy, iż przewodniczącym został Jarosław Świerczyński, zaś jego zastępcami: Paweł Redzyna i Kordian Skalski.

Zgodnie z zapowiedzią publikujemy wykaz członków nowych władz powiatu łódzkiego wschodniego VII kadencji na lata 2024-2029.

Prezydium Rady Powiatu Łódzkiego Wschodniego:

| | | | |
|--------------------|-----------------------------|-------------------------------------|-----------------------------|
| przewodniczący | - Sokołowski Sławomir Marek | KW Stowarzyszenie „Razem dla Gminy” | (gm. Koluszki) |
| wiceprzewodniczący | - Biała Agnieszka Regina | KW Stowarzyszenie „Razem dla Gminy” | (gm. Andrespol i Nowosolna) |
| wiceprzewodniczący | - Kotecka Ewa | KKW Koalicja Obywatelska | (gm. Tuszyn) |

Radni Rady Powiatu Łódzkiego Wschodniego wybrani na VII kadencję

| | | | |
|-----|--------------------------------|--|-----------------------------|
| 1. | Biała Agnieszka Regina | KW Stowarzyszenie „Razem dla Gminy” | (gm. Andrespol i Nowosolna) |
| 2. | Gładysz Ewa Małgorzata | KKW Trzecia Droga PSL-PL2050 Szymona Hołowni | (gm. Brójce i Rzgów) |
| 3. | Golus Sylwester | KW Prawo i Sprawiedliwość | (gm. Tuszyn) |
| 4. | Jaśkiewicz Mateusz Sylwester | KW Stowarzyszenie „Razem dla Gminy” | (gm. Koluszki) |
| 5. | Karwowski Mateusz | KW Stowarzyszenie „Razem dla Gminy” | (gm. Koluszki) |
| 6. | Kotecka Ewa | KKW Koalicja Obywatelska | (gm. Tuszyn) |
| 7. | Kotynia Mariusz | KWW Alternatywa dla Gminy | (gm. Koluszki) |
| 8. | Krajewska Monika Maria | KW Prawo i Sprawiedliwość | (gm. Brójce i Rzgów) |
| 9. | Migdalski Tomasz Eugeniusz | KW Prawo i Sprawiedliwość | (gm. Andrespol i Nowosolna) |
| 10. | Pomorski Paweł Jakub | KKW Koalicja Obywatelska | (gm. Andrespol i Nowosolna) |
| 11. | Rybiński Piotr Krzysztof | KW Stowarzyszenie „Razem dla Gminy” | (gm. Koluszki) |
| 12. | Skorupski Bogumił Tadeusz | KW Prawo i Sprawiedliwość | (gm. Tuszyn) |
| 13. | Sobieszek Jarosław Grzegorz | KWW Alternatywa dla Gminy | (gm. Koluszki) |
| 14. | Sokołowski Sławomir Marek | KW Stowarzyszenie „Razem dla Gminy” | (gm. Koluszki) |
| 15. | Sójka Mirosław Sławomir | KW Prawo i Sprawiedliwość | (gm. Brójce i Rzgów) |
| 16. | Sójka Zofia | KKW Lewica | (gm. Andrespol i Nowosolna) |
| 17. | Stasiak Marta Katarzyna | KKW Koalicja Obywatelska | (gm. Brójce i Rzgów) |
| 18. | Waprzko Edyta Beata | KW Prawo i Sprawiedliwość | (gm. Brójce i Rzgów) |
| 19. | Wiśniewska Magdalena Katarzyna | KKW Koalicja Obywatelska | (gm. Andrespol i Nowosolna) |

Starostą powiatu łódzkiego wschodniego został Mateusz Karwowski, zaś wicestarostą -Ewa Gładysz, członkami Zarządu są: Paweł Pomorski, Marta Stasiak i Zofia Sójka. Marta Stasiak jest mieszkanką rzgowskiej gminy.

(p)

KRÓTKO

ZMARŁ RYSZARD SABELA – zasłużony działacz harcerski i sportowiec związany ze Rzgowem. Odśpiewał 6 maja br. w wieku 93 lat. Spoczął na rzgowskim cmentarzu. AURA majowa przypominała momentami bardziej lato niż wiosnę, bo temperatury w dzień dochodziły do 30 stopni, ale były też noce z przymrozkami, co negatywnie wpłynęło na kwitnienie sadów.

Niestety, brakowało opadów deszczu, a burze w województwie pojawiały się miejscowo czyniąc sporo szkód...

MIESZKAŃCY ulicy Klonowej w Starowej Górze domagają się przebudowy ulicy, o czym mówili podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej. Jak wyjaśnił burmistrz, będzie to możliwe po przygotowaniu niezbędnej dokumentacji.

100 CHÓRZYSTÓW zaśpiewa w Rzgowie – 8 czerwca w Domu Kultury odbędą się kolejne doroczne warsztaty i „Koncert na 5 chórów”.

Organizatorem jest Izabela Kijanka, chórmistrzyni „Cameraty”.

ŚWIETLICA wiejska w Starej Gadce – powoli zbliża się finał tej wieloletniej inwestycji. W tym roku ma być gotowy plac zabaw dla dzieci, a także sam obiekt, by np. zaczął służyć niepełnosprawnym i seniorom.

BOISKO w Guzowie – dokumentacja ma być gotowa do połowy czerwca br. zaś inwestycja musi być wykonana i rozliczona finansowo do końca roku.

GRATULACJE DLA M. ŁOBODY



Zgodnie z ustalonymi procedurami trwają konkursy na nowych dyrektorów szkół w gminie. Zgłaszający się kandydaci nie zawsze spełniają warunki i oczekiwania organu prowadzącego, czyli gminy, jak to jest m.in. w przypadku szkoły w Kalinie. Za to pozytywnie rozstrzygnięto konkurs w Szkole Podstawowej w Rzgowie, gdzie dyrektorem na kolejną kadencję została Monika Łoboda.

Jej poprzednikami w tej placówce oświatowej, której mury opuściło kilka pokoleń mieszkańców gminy, byli: Klemens Bilski, Józef Hierowski, Stanisław twaróg, Stanisław Tuczec, Michał Kolczyński, Henryk Kałużyński, Feliks Śmiechowicz, Wiktor Szymczuk, Jolanta Zielińska i Iwona Skalska. M. Łoboda kieruje szkołą od 2019 roku.

(er)

SAMORZĄDY WSPIERAJĄ SIĘ



To dobra tradycja, ukształtowana w ciągu wielu lat funkcjonowania samorządu powiatowego i rzgowskiego. Zamiast klótni i przepychanek, które można zaobserwować w innych powiatach, tutaj samorzady ustaliły pokojowo pole owocnej współpracy w zakresie remontów i budowy dróg. Powiat bowiem nie dysponuje w swoim budżecie dostatecznymi środkami i gdyby nie wsparcie ze strony Rzgowa, wiele inwestycji drogowych byłoby nierealnych przez lata. A bywało, że rzgowska gmina na remonty dróg powiatowych przekazywała rocznie po kilkaset tysięcy złotych.

W tym roku powiat łódzki wschodni przeznacza łącznie

36 tys. zł na wykonanie projektów drogi w Bronisinie Dworskim i ul. Ogrodowej w Rzgowie (odcinek od ul. Tuszyńskiej do Literackiej). Tymczasem rzgowski samorząd dzięki środkom pozyskanym z „Polskiego Ładu” przebudowuje ul. Ogrodową, będącą drogą powiatową, za 5,1 mln zł. W latach 2022-2024 rzgowski samorząd wydał na ten cel ponad 600 tys. zł.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że mieszkańcy domagają się lepszych dróg i ulic, bowiem nie tylko ułatwiają one codzienne życie, ale decydują też o bezpieczeństwie ludzi. Współdziałanie na tym polu dwóch samorządów wychodzi zatem naprzeciwko realnym potrzebom. Radna powiatowa i członkini Zarządu Powiatu Marta Stasiak twierdzi, że współpraca w zakresie modernizacji dróg będzie kontynuowana w najbliższych latach, bowiem oba samorzady czeka wielka batalia o pieniądze na wyremontowanie kilku kilometrów dawnej drogi 714, która stała się arterią powiatową. Ani samorząd Rzgowa, ani powiat nie jest bowiem w stanie samodzielnie zrealizować to wielomilionowe zadanie inwestycyjne.

(PO)



Znajdź i polub nas na Facebooku

www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019

JAN PAWEŁ II: SZUKAŁEM WAS...

dokończenie ze str. 1

W samo południe 12 maja 2024 roku, przed rzgowską świątynią abp senior Władysław Ziółek poświęcił pomnik Jana Pawła II. Odlew z brązu papieża siedzącego na granitowej ławeczce zaprojektowali Halina i Bogusław Solscy z Łodzi, którzy mają na swoim koncie wiele pomników polskiego świętego, m.in. w Łodzi, Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim i Tuszynie. Wcześniej (od 2009 roku) w miejscu tym stała drewniana figura papieża w stylu góralskim, wykonana na zlecenie



proboszcza ks. Tadeusza Malca. Nowy pomnik powstał z inicjatywy proboszcza ks. Krzysztofa Florczaka i parafian. Na granito-

wej ławeczce w formie prostopadłościanu znajdują się wykute w kamieniu słowa: „Szukałem Was...”

Zasługi dla Polski i archidiecezji łódzkiej polskiego papieża przypomniał proboszcz rzgowskiej parafii ks. Krzysztof Florczak. Do znaczenia pontyfikatu i dorobku Jana Pawła II dla wiernych i Kościoła nawiązał abp Władysław Ziółek, poświęcając monument, a potem modląc się w świątyni podczas uroczystej mszy. Oprawę muzyczną uroczystości odsłonięcia pomnika zapewniła Orkiestra Dęta z prezesem Włodzimierzem Kaczmakiem i dyrygentem Tolkkiem Kowalczykiem.

Poświęcenie pierwszego w dziejach Rzgowa z prawdziwego zda-



rzenia pomnika odbyło się w dniu dorocznego odpustu tradycyjnie odbywającego się w rejonie ul. Łódzkiej i Nadrzecznej dla uczczenia patrona grodu nad Nerem biskupa Stanisława Męczennika.

(P)

PIERWSZA Z NADZIEJĄ

Pierwsza inauguracyjna w nowej kadencji 2024-2029 sesja Rady Miejskiej Rzgowa rozpoczęła się o godz. 10 w poniedziałek, 6 maja. W sali obrad ratusza - komplet radnych wyłonionych w wyborach w dniu 7 kwietnia, burmistrz, sołtysi, przedstawiciele Urzędu Miejskiego i instytucji samorządowych oraz współpracujących z miastem

i gminą. Obrady otworzył radny senior Wiesław Gąsiorek.

Przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej Izabela Szymczak dziękuje wyborcom i wszystkim kandydatom uczestniczącym w wyborach, mówi też o wielkiej odpowiedzialności radnych. Następnie odbywa się ślubowanie radnych i burmistrza. Mateusz Kamiński, który

wygrał wybory już w pierwszej turze, przypomina sukcesy gminy z ostatnich lat, wracając jednocześnie do kampanii wyborczej, w której nie brakowało hejtu i nieprawdziwych informacji, jak choćby tej o rzekomej sprzedaży GZWK. Tymczasem jeszcze nigdy w dziejach rzgowska gmina nie zmieniała się w tak szybkim tempie. W nowej kadencji będziemy pracować spokojnie – deklarował burmistrz, życząc jednocześnie radnym dobrej współpracy, zaangażowania, cierpliwości i kompromisu.

W kolejnym punkcie porządku sesji radni wybrali przewodniczącego Rady, którym został Jarosław Świerczyński. Głosowało na niego 9 radnych przy minimum 8 gwarantujących wybór.



Zgłoszonymi kontrkandydatami, którzy nie zgodzili się na uczestniczenie w wyborach na funkcję przewodniczącego byli: Kamila Kuźnicka, Justyna Łuczyńska i Anna Tumińska-Kubasa. Wiceprzewodniczącymi Rady zostali: Paweł Redzyna i Kordian Skalski. Gratulacje dla przewodniczącego przekazał burmistrz Mateusz Kamiński, wspo-

minając jednocześnie o potrzebie współpracy. Nie odżegnywał się od tego Jarosław Świerczyński, zwracając jednak uwagę na to, że „do tanga potrzeba dwójga”, deklarując jednocześnie, że dla dobra gminy obiecuje otwartość, dyspozycyjność i dążenie do tego, by klimat dla życia w gminie i biznesu był najlepszy.

(P)

TERAZ NAJWAŻNIEJSZE DROGI



Wbrew pozorom nie wielkie inwestycje, takie choćby jak nowa siedziba przychodni zdrowia, są dziś najważniejsze dla rzgowian, a drogi i ulice. Dlatego już od wielu lat na modernizację dróg i ulic przeznaczają się tu duże pieniądze. Świadczą o tym choćby ostatnie prace na ul. Podłogowej w Starowej Górze, Granitowej w Bronisnie Dworskim czy Ogrodowej

w Rzgowie. A w długiej kolejce na modernizację czekają kolejne ulice, m.in. w Starowej i Górze i Starej Gadce.

W Rzgowie na ulicy Ogrodowej roboty trwają już od dłuższego czasu. Finansowane są głównie ze środków rządowych z programu „Polski Ład”. Wykonano już to, co znajduje się pod ziemią, obecnie układana jest betonowa kostka na chodnikach. Na razie wszystko

odbywa się „pod ruchem” i nie ma większych problemów, bowiem firma „Włodan” elastycznie podchodzi do ograniczeń komunikacyjnych, ale już w wakacje sytuacja będzie trudniejsza. W tym okresie planuje się bowiem zamknięcie ruchu w dwóch etapach, co z pewnością będzie oznaczało kłopoty komunikacyjne.

Trwa też realizacja pierwszego etapu przebudowy ul. Podłogowej w Starowej Górze. Zakończony zostanie niedługo, trwa przygotowywanie projektu kolejnego etapu. Starowa Góra to miejscowość wymagająca dużego zakresu tego typu prac, bowiem szybki rozwój tej miejscowości, niegdyś słabo zabudowanej i niemal pozbawionej infrastruktury technicznej, a do tego bezustannie borykającej się z wodą, wymaga zmodernizowania nawierzchni przynajmniej kilkudziesięciu ulic. Ponadto w wielu przypadkach ulice te trzeba poszerzać, by spełniały choćby minimalne wymagania mieszkańców.

Inną ważną arterią dla mieszkańców nie tylko tej miejscowości jest ul. Granitowa w Bronisnie Dworskim. Na modernizację, a właściwie generalną przebudowę, czekała ona wiele lat. Roboty trwają tu już od dłuższego czasu i jak zwykle w takich przypadkach zaczęto je od tego, co znajduje się pod ziemią. Uporanie się z instalacjami zawsze jest sporym wyzwaniem. Teraz

etap bardzo trudny, bo związany z korytowaniem ulicy i budowaniem jej od podstaw. Oznacza to sporo problemów dla mieszkańców, ale wszystko wskazuje na to, że ta ważna droga gminna będzie przejezdna w okresie zniw. Ulica ta łączy Konstantynę i Grodzisko z Bronisinem, a także Hutę Wiskicka i Tadzina, więc ważna jest także dla ruchu ponadlokalnego.

Na zdjęciach: roboty na ul. Ogrodowej w Rzgowie

(er)



TRZY PYTANIA DO...

Anny Malinowskiej

dyr. Gminnej Biblioteki Publicznej w Rzgowie

- 8 maja obchodziliśmy Dzień Bibliotekarza i Bibliotek – czego można życzyć bibliotekarzom z tej okazji?

- Cudownych czytelników, znakomych książek i... życzliwych ludzi wokół nas. Dziś odwiedziły nas dzieci z miejscowego przedszkola, przekazując prezenty, co było bardzo miłe.

- Rzgowska księżnica jest pod wieloma względami wyjątkowa – czy doceniają to bibliotekarze i czytelnicy?

- Absolutnie tak, jesteśmy w kontakcie z wieloma bibliotekami i niemal na co dzień przekonujemy się o tym. W ubiegłym roku gościliśmy bibliotekarzy



z naszego powiatu i widzieliśmy pozytywne zaskoczenie, a może

nawet odrobinę zazdrości, bo zarówno nasza placówka jak i cały

obiekt robią duże wrażenie. Przekonujemy się o tym również podczas rozmów z czytelnikami, którzy odwiedzają nas okazjonalnie, od czasu do czasu: podoba im się siedziba, ale i księgozbiór zawierający sporo nowości oraz interesujących pozycji, a także familiarna atmosfera. O tym, że placówka przyciąga ludzi świadczy m.in. liczba czytelników, których w ubiegłym roku było 1300, a w tym – jest już około 900.

- Jakiej ciekawej inicjatywy placówki możemy się spodziewać w najbliższych miesiącach?

- Już w maju włączamy się do akcji „Z książką na walizkach”,

zainicjowanej przez wydawnictwo „Literatura”, i z tej okazji w sali widowiskowej rzgowskiego GOK gościć będziemy Krzysztofa Kochońskiego. Obecnie jesteśmy w trakcie sumowania konkursu „Zaczarowana zakładka”, spotykając się z młodymi czytelnikami i wręczając im nagrody. Popularyzujemy też naszą akcję „Zostań liderem czytania”, mającą na celu przyciąganie dzieci i młodzieży do biblioteki i książki. A 5 czerwca zapraszamy uczniów VIII klas na spotkanie z Ewą Nowak, która przynajmniej raz w roku gości w naszej gminie.

(P)

ZAGROŻENIE POŻAROWE W LASACH



W maju br. w lasach Nadleśnictwa Kolumna (w jego skład wchodzi kompleksy leśne w rejonie Rzgowa i Tuszyń) odnotowano najwyższy stopień zagrożenia pożarowego. To efekt wysokich temperatur, a także braku od wielu tygodni większych opadów deszczu. Nawet burze w końcówce drugiej dekady miesiąca przyniosły niewielkie deszcze, a gwałtowne opady miały charakter punktowy.

Od początku roku w kraju odnotowano 1,5 tys. pożarów, tylko w jednym dniu – 14 maja – było ich aż 85. Wiele z tych pożarów jest skutkiem bezmyślnego wypalania traw, ale są też i podpalenia. Przed laty tych leśnych pożarów w Nadleśnictwie Kolumna było znacznie mniej, np. w latach 1998-2007 odnotowano ich 179.

Jak nas poinformował nadleśniczy Nadleśnictwa Kolumna Michał Falkowski, nie ma dnia bez pożaru. Na szczęście nie są one wielkie i udaje się je szybko ugasić. Zdarzają się jednak większe pożary drzewostanu, jak choćby w rejonie Luciejowa. Leśniczy z Tuszyńa Marek Pawlak, który przed laty miał do

czynienia z podpalaczem, teraz też ma do czynienia z pożarami, które na szczęście są niewielkie. M. Pawlak apeluje jednak do ludzi wypoczywających w lasach, by szczególnie teraz, gdy mamy

gaśniczej. Na terenie podległym Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi funkcjonuje 20 punktów alarmowo-dyspozycyjnych, powstało wiele zbiorników wodnych niezbędnych podczas



bardzo suche podłoże leśne, zachowali szczególną ostrożność.

Pożary lasów to nie tylko strata drewna, ogień niszczy bowiem cały ekosystem, giną zwierzęta, a niekiedy i ludzie. Rocznie Lasy Państwowe przeznaczają na ochronę przeciwpożarową w kraju ok. 100 mln zł. Ponad 660 wież obserwacyjnych (257 to telewizyjne punkty obserwacyjne) umożliwia szybkie zlokalizowanie ognia i podjęcie akcji

walki z ogniem, jest 268 punktów czerpania wody i prawie 1,2 tys. hydrantów, bardzo pomocne są niewielkie samochody terenowe pożarnicze, które szybko docierają do źródła ognia. Dodajmy jeszcze, że RDLP w Łodzi ma do dyspozycji bazę lotniczą w Piotrkowie Trybunalskim z „Dromaderami”, które przy rozległych i trudnych do opanowania pożarach gaszą je z powietrza.

(P)

GLENN MILLER W RZGOWIE?

Glenn Miller, legendarny puzonista, aranżer i lider big-bandu, a przede wszystkim twórca orkiestry, która zdobyła międzynarodową sławę, wciąż frapuje miłośników jazzu także w Polsce. Obecnie na świecie gra 7 orkiestr

nawiązujących do dziedzictwa legendarnego muzyka, którego sukcesy przerwała tajemnicza śmierć w nurtach kanału La Manche w grudniu 1944 roku. Również pabianicki Big Bend „Fabryka Welny” realizuje projekt związany z G. Mil-

lerem, w którym uczestniczy znakomita rzgowska wokalistka Olga Fidrysiak. Na jesień planowana jest premiera koncertu, który być może zaprezentowany zostanie również na scenie rzgowskiego Domu Kultury.

- Wbrew pozorom muzyka Orkiestry Glenna Millera nie jest łatwa, choć słucha się jej z wielką przyjemnością. Uczestniczę w tym projekcie wraz z czterema wokalistami. Obecnie przygotowuję się do wspomnianego koncertu i jestem bardzo ciekawa

efektu naszej wspólnej pracy – mówi Olga Fidrysiak.

Wspomnijmy przy okazji, że rzgowska wokalistka i pedagog w listopadzie ubiegłego roku została szczęśliwą mamą Jana. Obecnie korzysta z urlopu macierzyńskiego i zajmuje się synkiem, ale nie zapomina o swojej życiowej pasji – muzyce i śpiewaniu.

(P)

Rzgowskie studnie wspomaga Łódź

ZUŻYWAMY JEJ CORAZ WIĘCEJ

W ubiegłym roku na potrzeby mieszkańców rzgowskiej gminy wydobyto z ujęć własnych ponad 600 tys. m sześciennych wody, dodatkowo w ZWiK w Łodzi zakupiono ponad 150 tys. z sześć. Oczywiście pokryto w pełni potrzeby mieszkań-

ców gminy, ale już dziś wiadomo, że trzeba będzie budować nowe studnie i stacje uzdatniania wody, bowiem przybiera mieszkańców i domostw, a ponadto rośnie zużycie wody. Nowe stacje uzdatniania wody, m.in. w Czyżeminku i Kalinie,

zastąpią także stare urządzenia, poprawiając jakość wody i zapewniając bezpieczeństwo sieci. Niestety, zarówno odwierty jak i urządzenia SUW są kosztowne i obciążają budżet gminy.

Zawsze, gdy mówi się o wodzie eksploatowanej w gminie, padają

pytania o jej straty. Dyrektor GZWiK w Rzgowie Beata Jasiukiewicz nie ukrywa, że straty istnieją i istnieć będą, bowiem wynikają nie z nieracjonalnej gospodarki i bezmyślnego marnowania wody, lecz m.in. z wymogów technologicznych. Woda potrzebna jest bowiem

w oczyszczalni ścieków, do płukania sieci i urządzeń, a także na potrzeby ppoż. Oczywiście straty występują również z powodu awarii sieci czy nieszczelności rur.

W 2023 roku przygotowano prawie 250 umów na dostawę wody i odbiór ścieków (w tym 90 nowych przyłączy wody). Ten proces rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej kontynuowany jest również w tym roku.

(er)

POMAGAMY „BRACIOM MNIEJSZYM”

Ten temat powraca jak bumerang, bowiem wbrew pozorom mieszkańcy z wielką troską podchodzą do „braci mniejszych”. Świadczy o tym m.in. doroczne przyjmowanie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi i zapobiegania bezdomności zwierząt w rzgowskiej gminie. Taki program powstał także na ten rok.

Od kilku lat gmina współpracuje ze schroniskiem zwierząt w Be-

chatowie, które nie tylko przyjmuje bezdomne zwierzęta, ale w szczególnych przypadkach je odławia. W schronisku przebywa kilkanaście pieszków pochodzących ze rzgowskiej gminy, a opłatę za ich utrzymanie i leczenie pokrywa samorząd. Dzienna stawka utrzymania czworonoga wynosi ok. 16 zł.

Program opieki nad zwierzętami ma jednak szerszy charakter, bowiem uwzględnia też m.in. zapobieganie bezdomności zwie-

rząt, opiekę nad wolno żyjącymi kotami, obowiązkową sterylizację albo kastrację, poszukiwanie właścicieli dla zwierząt i upowszechnianie czipowania. W przypadkach losowych, gdy np. właściciel pieska łąduje w szpitalu lub umiera, urzędnicy wspólnie ze schroniskiem znajdują nowego właściciela, zapewniają też opiekę medyczną (weterynaryjną), np. w rzgowskiej przychodni dla zwierząt przy ul. Ogrodowej.

Kastrację i sterylizację wykonuje się na koszt samorządu, w ramach wspomnianego programu.

Warto też zwrócić uwagę na upowszechnianie humanitarnego i odpowiedzialnego traktowania zwierząt, bo choć na ogół kochamy naszych „braci mniejszych”, zdarzają się przypadki znęcania na czworonogami. Wspomniany program uwzględnia właśnie ludzkie traktowanie naszych przyjaciół, zaliczanych niejednokrotnie do

członków rodziny. Tak zresztą powinno być na co dzień.

Ile kosztuje podatków wspomniany program? Ponad 250 tys. zł rocznie. Jeśli weźmiemy pod uwagę duży zakres działań i ich humanitarny kształt – to nie jest wiele. Najważniejsze, że nasi „bracia mniejsi” są godnie traktowani, a wiele pieszków dzięki naszym działaniom znajduje nowe domy i odpowiednią opiekę.

(er)

GDY NA DROGACH POJAWIAJĄ SIĘ MASZYNY ROLNICZE

Teraz, w okresie intensywnych prac na polach, na drogi publiczne wyjeżdża wiele maszyn rolniczych. Policja apeluje o zadbanie o stan techniczny maszyn, a także ich oświetlenie, by nie doszło do tragicznych wypadków.

Policjanci przypominają o podstawowych zasadach bezpieczeństwa na drodze oraz podczas wykonywania prac polowych. Pamiętajmy, że nieoświetlone

maszyny rolnicze stwarzają na drodze duże zagrożenie dla pozostałych uczestników ruchu. Bez wątplenia, ciężka praca w polu często kończy się w porach wieczorowych. Powracający do miejsc zamieszkania swoimi pojazdami do których często podpięty jest sprzęt rolniczy, muszą pamiętać, aby być widocznym dla innych użytkowników dróg. Dzięki rozwadze i bieżącemu kontrolowaniu stanu techniczne-

go maszyn rolniczych możemy uniknąć wielu zagrożeń na drodze! Niestety co roku policjanci interweniują w związku z wypadkami przy wykonywaniu prac polowych, czy też przy obsłudze maszyn rolniczych. Na pewno wielu tych nieszczęśliwych wypadków można uniknąć, jeżeli tylko zachowamy podstawowe środki ostrożności.

Jak informuje rzecznik prasowy KPP w Koluszkach mł. asp. Aneta

Kotynia, niestety często gubi nas rutyna i przyzwyczajenie. W dużej mierze przyczyny zdarzeń, do których dochodzi podczas prac rolniczych, wynikają z pośpiechu, przemęczenia, czy nieprawidłowej organizacji pracy, ale również z lekceważącego stosunku do potencjalnych zagrożeń.

Policjanci apelują! Nigdy nie podejmujmy prac w gospodarstwie pod działaniem alkoholu, nie kierujemy pojazdami, nie po-

zwólmy też aby czynili to inni! Nie dopuszczajmy do kierowania maszynami lub pojazdami osób, które nie posiadają odpowiednich uprawnień! Nie przewoźmy nikogo na załadowanych wozach i przyczepach! Pamiętajmy, że często swoistym „wrogiem” może być rutyna i pośpiech przy wykonywaniu wszelkiego rodzaju prac. Moment nieuwagi może doprowadzić do tragedii.

(ER)

„POWITANIE LATA” W STAROWEJ GÓRZE

Już 2 czerwca rozpocznie się w Starowej Górze, organizowana tradycyjnie od lat, impreza „Powitanie lata”. Tego dnia zaplanowano blok wydarzeń sportowych dla dzieci i młodzieży, m.in. turnieje tenisa ziemnego, siatkówki i koszykówki.

Kulminacja „20. Powitania Lata” zaplanowana została przez organizatorów kilka dni później, w sobotę, 8 czerwca. Tego dnia ruszy blok imprez zapoczątkowany o godz. 6 tradycyjnym poszukiwaniem kwiatu paproci. W południe rozpocznie się blok prezentacji artystycznych, konkursy i zabawa Na scenie wystąpią m.in. „Czarne stopy” z Pabianic, grupa wokalna rzgowskiego Domu Kultury, a także grupy z GOSTiR, będą też konkursy i zabawy, takie jak przeciąganie liny. Nie zabraknie również pokazu modeli samolotów i dronów, ogniska i występu



zespołu „Domino”, który spodobał się publiczności w ubiegłym roku. Polecamy też pokazy kulinarne z degustacją prowadzone

przez Klaudię Budny, a miłośników kopanej polecamy turniej piłki nożnej drużyn amatorskich (GOSTiR) na boisku przy

ul. Żwirowej. Radny Stanisław Zaborowski zapowiada sporo innych atrakcji. Oby tylko dopisała pogoda!

Patronat honorowy nad imprezą objęli: starosta powiatu łódzkiego wschodniego Mateusz Karwowski i burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński. Wśród patronów medialnych jest również „Gazeta Rzgowska”. Dodajmy jeszcze, że tradycyjnie imprezę wspierają m.in.: Miasto Mody Ptak i „Mandoria” oraz „Grot” i „Delia Cosmetics”.

Teren sportowo-rekreacyjny przy ul. Centralnej, na którym odbywa się doroczne „Powitanie lata”, przyciąga mieszkańców przez cały rok. Można tu nie tylko pograć w tenisa ziemnego, ale i zapewnić maluchom zabawę na świeżym powietrzu. Dwie drewniane altany dają schronienie podczas upałów, ale i deszczu. Radny S. Zaborowski oraz mieszkańcy dbają od lat, by panował tu porządek, a wypoczynek i zabawa odbywały się w bezpiecznych warunkach.

(RP)

„Gealan” stawia na nowoczesność

KIEDYŚ KRÓLOWAŁA KARTKA PAPIERU

We wrześniu tego roku minie ćwierć wieku od narodzin rzgowskiej firmy „Gealan”. Początki były w podkoluszkowskiej Bogdance, gdzie pracowało zaledwie kilka osób, potem wybór padł na Rzgów i rozpoczął się wyścig z czasem. W szybkim tempie rosły hale, a z nimi produkcja coraz nowocześniejszych profili do wytwarzania okien i drzwi. Rocznie tych profili powstaje dziś - bagatela - 19 mln metrów.



Wybór Rzgowa nie był przypadkowy. Firma nabyła działkę przy ul. Rudzkiej, ale duże znaczenie miał też klimat, jaki stworzył samorząd dla inwestorów. Grzegorz Bień, członek Zarządu „Gealan Polska” (na zdjęciu wyżej), który zaczynał jeszcze w Bogdance, uważa, że wybór był słuszny.

Dzięki bezustannemu inwestowaniu przez całe ćwierćwiecze rzgowska firma, wchodząca w skład koncernu „Veka”, jest potentatem nie tylko na krajowym rynku, na który trafia ok. 60 proc. profili, ok. 25 proc. odbie-

rają Niemcy, a resztę m.in. Chorwacja i Rumunia. Z pewnością zaskoczy niektórych informacja, że mimo wojny znaczącym



odbiorcą wyrobów ze Rzgowa jest Ukraina, na razie głównie zachodnia, ale gdy kiedyś ustaną działania zbrojne, tamtejszy rynek zapewne będzie potrzebował dużo profili.

W 2020 roku zakończono budowę wielkiej, nowoczesnej

hali magazynowej, która stała się symbolem szybkiego rozwoju firmy. Dziś nie tylko wdraża się w niej nowoczesne systemy magazynowania i zarządzania, ale też obiekt ten przynosi dodatkowe korzyści dzięki fotowoltaice. Zaplanowano ją już w fazie projektowania hali o pow. 12,5 tys. m kw., co okazało się znakomitym rozwiązaniem. Już dziś dzięki tej instalacji i 3-milionowej inwestycji zakład pokrywa 7 proc.

rocznego zapotrzebowania na energię elektryczną, a docelowo będzie to nawet 10 proc. Rzgowski zakład pod tym względem przoduje w grupie.

To nie jedyna przełomowa nowość w rzgowskiej firmie. W drugiej połowie roku ruszy

produkcja nowych profili, które będą znacznie trwalsze i odporniejsze na warunki atmosferyczne. Tzw. acrylkolor jest już obecny na niemieckim rynku, teraz przyszła kolej na Polskę. Wdrożenie do produkcji nowych profili to skomplikowana operacja w firmie, bo trzeba zmienić całą infrastrukturę, dostosować maszyny do nowej technologii. Dlatego przygotowania trwają już od roku. Gdy już ruszy produkcja tych profili, stopniowo będzie rosła, zastępując tradycyjne białe i okleinowane wyroby.

Wdrażanie profili akrylowych pokazuje jak na dłoni zaplanowany i konsekwentnie realizowany proces rozwoju firmy, bo oprócz nowych wyrobów coraz więcej tu także automatyzacji, która zastępuje ludzi. Widać ją nie tylko we wspomnianej wielkiej hali magazynowej, ale i przy liniach wytwarzających profile. – To konieczność, bo pozyskiwanie pracowników jest coraz trudniejsze, a ponadto zatrudnianie dodatkowych ludzi to dodatkowe koszty. Ludzi zastępują też komputery i nowoczesne programy do zarządzania firmą.

- Kiedyś królowała kartka papieru i zapisywane na niej dyspozycje, teraz dzięki wspomnianym programom w każdej chwili można śledzić całą gospodarkę w firmie - wyjaśnia G. Bień.

Można odnieść wrażenie, że mimo upływu ćwierćwiecza

rzgowski zakład jest w fazie permanentnego rozwoju. Dyktuje to nie tylko rynek i zapotrzebowanie na coraz nowocześniejsze profile, ale i całe zewnętrzne otoczenie stawiające dziś na ekologię, zieloną energię i zdrowe środowisko.



Na tym polu zrobiono już sporo, ale życie nie znosi próżni i np. po wybudowaniu zbiorników na wody opadowe, co okazało się konieczne choćby ze względu na okolicznych mieszkańców, trzeba będzie zrobić jeszcze sporo, by zmniejszyć np. hałas. Nie brakuje zresztą i innych wyzwań, bo świat nie stoi w miejscu...

(RP)

WARTO SZANOWAĆ SĄSIADA...

dokończenie ze str. 1

Kilka lat temu pisaliśmy, że wielka Łódź zapomina o swoich przedmieściach i źle traktuje sąsiednie gminy. Na dowód przytaczaliśmy problemy, z jakimi ma do czynienia rzgowska gmina w rozwiązywaniu wielu trudnych spraw dotyczących np. utrzymania dróg czy budowy ekranów akustycznych. Ta ostatnia sprawa dotyczy Trasy „Górna” i protestów mieszkańców Starowej Góry, którym wybudowano ważną arterie komunikacyjną kilkadziesiąt metrów od domostw. Rzgowska gmina nie może dojść do porozumienia z Łodzią, która nie dba o należyte utrzymanie granicznej ul. Wiekowej w Starowej Górze. Pat trwa od lat i nie widać choćby zapowiedzi zmiany na lepsze.

Ten fatalny stosunek gospodarzy Łodzi przełożył się ostatnio na protesty i strajk mieszkańców Wiskitna, protestuje także Andrespol. Mają one już dość ignorowania i pomijania ich w kierowaniu środków na inwestycje



i rozwiązywanie lokalnych najtrudniejszych problemów. Mieszkańcy Wiskitna chcą odłączenia od Łodzi i przyłączenia ich miejscowości do gminy Brójce. W tej sprawie wypowiedziało się kilkuset mieszkańców, wysłali listy, petycje. Wielka Łódź zapewne nie wyrazi zgody na utratę Wiskitna czy innej miejscowości, bo od lat myśli raczej o przyłączeniu kolejnych miejscowości, jak to zrobiono np. z częścią Bronisina Dworskiego z gminy Rzgów.

Wiskitno, podobnie jak Rzgów, przed wiekami wchodziło w skład „państwa pabiańskiego”, czyli dóbr kanoników krakowskich. Właśnie z 1419 roku pochodzi pierwsza kapitulna wzmianka historyczna o tej miejscowości. To wówczas kapituła przejęła wieś szlachecką od rodziny Remiszewskich. Od 1867 roku istniała gmina Wiskitno, a od 1933 – gromada. Od 1973 r. Wiskitno wchodziło w skład gm. Brójce, a w 1988 r. włączono je do Łodzi. Przed wojną miejscowości dzisiejszej gminy Rzgów związane były z Wiskitnem. Sołtys Grodziska Antoni Bartoszewski był jednym z inicjatorów rozbudowy miejscowej szkoły.

(rys)

PARK NAD STRUGĄ WCIĄŻ W SFERZE MARZEŃ

Już w ubiegłym roku powstał projekt zagospodarowania terenu między rzgowską podstawówką i pobliskim strumieniem o nazwie Struga. To pierwszy etap urządzenia w tym rejonie terenu sportowo-rekreacyjnego, będącego prawdopodobnie fragmentem parku, jaki tu powstanie. Ze względu m.in. na ograniczone środki, na razie teren zostanie zagospodarowany głównie pod kątem potrzeb młodzieży pobliskiej szkoły. Prawdopodobnie powstanie tu bieżnia i skocznia, będą także alejki i ławki służące wypoczynkowi rzgowian.

Czy pierwsze roboty ruszą jeszcze w tym roku? – nie wiemy, bo zadecyduje o tym nowy samorząd. Dyrektor GOSTiR Radosław Bubas chciałby, aby wreszcie urzeczywistnił się zamysł urządzenia w tym rejonie terenu sportowo-rekreacyjnego. Przed

laty łódzcy studenci architektury zaprezentowali oryginalne koncepcje zagospodarowania terenu przy Strudze, które spodobały się zarówno gospodarzom Rzgowa jak i mieszkańcom. Problemem natomiast są wciąż pieniądze, których brakuje w kasie gminy.



Rzgów cierpi z powodu braku terenów rekreacyjnych. Nie- wielki Park Miejski w centrum Rzgowa to stanowczo za mało.

Stąd pomysł urządzenia docelowo kolejnego parku właśnie w pobliżu szkoły i Strugi. Zwolennicy takiego zagospodarowania tego terenu oczami wyobraźni widzą tu również niewielki zalew z kładkami nad strumieniem i alejkami wzdłuż Strugi, łączącymi ulicę Tuszyńską z Literacką. Zanim realny stanie się kolejny etap tej inwestycji, trzeba będzie wykupić sporo terenu będącego dziś w rękach prywatnych.

Fot: Prezentowany projekt zagospodarowania terenu przy Strudze udostępnił nam Referat Inwestycji Urzędu Miejskiego (PO)

Prawie 12 mln zł zainwestowała firma ze Starowej Góry w odnawialne źródła energii

„GROT” SAMOWYSTARCZALNY ENERGETYCZNIE

O Zakładzie Przetwórstwa Mięsnego „Grot” piszemy zwykle, gdy odnosi kolejny sukces, bo wyroby z firmy funkcjonującej od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku w Starowej Górze rzeczywiście cieszą się dużym uznaniem klientów. Firma znana jest przede wszystkim dzięki dobrej jakości wędlin i wyrobów garmażeryjnych, ale też dzięki trosce o środowisko. To właśnie dlatego już kilka lat temu rozpoczęto budowę dużych instalacji fotowoltaicznych, dzięki którym rocznie planuje pozyskać ponad 5 tys. MWh i zredukować emisję dwutlenku węgla o ponad 4,2 tys. ton.

W ubiegłym roku zakład sfinansował największą inwestycję fotowoltaiczną, która pozwoliła w całości zastąpić energię elektryczną z sieci energią ze źródeł



odnawialnych. W ciągu dwóch lat (2022-2023) „Grot” zain-

westował w odnawialne źródła energii prawie 12 mln zł. To duży

pieniądz, ale i zysk godny pozazdrosczenia. Małe, ale znaczące

instalacje fotowoltaiczne pojawiły się również w kilkunastu placówkach handlowych ZPM.

Dodajmy jeszcze, że w tak dużym i nowoczesnym zakładzie wytwarzającym żywność olbrzymią rolę odgrywają urządzenia chłodnicze. Zamieniono je na energooszczędne wykorzystujące ekologiczne czynniki chłodnicze, co znow przyniosło korzyści środowisku. W tej rodzinnej, dynamicznie rozwijającej się firmie, ekologia stała się jeszcze jednym znakiem firmowym. Gdy w grudniu 1990 roku Józef Grot uruchomił firmę, zapewne nie myślał jeszcze o tak dużym i nowoczesnym zakładzie i choć teraz ZPM kierują już głównie jego synowie, nie wyobraża sobie dalszego rozwoju bez postępu i troski o środowisko.

(er)

FOTOWOLTAIKA W GPZ ZMNIEJSZY KOSZTY LECZNICY

To spora niespodzianka w Rzgowie. W tym miesiącu - jak nas informuje dyr. Gminnej Przychodni Zdrowia w Rzgowie Jarosław Nettik – ruszyła w tej placówce instalacja fotowoltaiczna. Kosztowała ponad 80 tys. zł, ale dyrektor

ma nadzieję, że szybko zwróci się ten wydatek i GPZ będzie oszczędzać na energii elektrycznej. Placówka zużywa jej sporo, więc dzięki fotowoltaice będzie mogła zmniejszyć koszty GPZ. W takie słoneczne dni jak ostatnio instalacja dostarcza

energii więcej niż potrzebuje placówka.

Na razie fotowoltaika obsługuje tylko główny budynek przychodni, ale dyr. J. Nettik myśli już o tym, by instalacja objęła również budynek apteczno-rehabilitacyjny. Wszystko to

z myślą o oszczędnościach na energii elektrycznej. To przyszłość, na razie natomiast budynek, w którym mieści się apteka, zostanie pomalowany. Przy okazji zlikwidowane zostaną splekania i ubytki w elewacji.

Wbrew różnorodnym opiniom na temat fotowoltaiki, przynosi ona znaczne oszczędności. Chwali ją dyr. szkoły w Kalinie, bo dzięki tej instalacji uzyskał znaczne oszczędności w budżecie placówki.

(er)

JAK BEŁCHATÓW WPŁYWA NA RZGOWSKĄ GMINĘ

Pan Andrzej z ulicy Grodzkiej powątpiewa w oddziaływanie na rzgowską gminę tzw. leja depresyjnego bełchatowskiej kopalni. Specjaliści też nie mają jednoznacznej opinii na ten temat, jak zresztą na wielkość samego leja depresyjnego. Jedno jest pewne z powodu wykopania potężnej dziury w ziemi i uruchomienia kilkuset wielkośrednicowych studni

odwadniających złoża węgla brunatnego (w końcu 1981 r. było 313 studzien) obniżyło się znacznie lustro wody. Fachowcy mówią o leju depresyjnym wielkości od 2000 km kw. do 200 km kw. Oczywiście lej się zmieniał w miarę eksploatacji węgla i uruchomienia dodatkowego złoża „Szczerców”.

Czy zatem kopalnia w rejonie Bełchatowa mogła wpłynąć

na wyschnięcie wielu studni w rzgowskiej gminie? Samo zaprzeczanie niczego nie wyjaśnia, bo faktem jest, że w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w wielu tradycyjnych studniach brakowało wody, stąd potrzeba budowania wodociągów i studni głębinowych. Oczywiście sprawa jest bardziej skomplikowana, bo na deficyt spowodowany oddziaływaniem

leja depresyjnego nakładały się zmiany klimatyczne i inne zjawiska.

Czy bełchatowski lej depresyjny na zawsze zmienił stosunki wodne w centrum Polski? Nie, powoli zbliża się moment zakończenia eksploatacji węgla brunatnego ze złoża „Bełchatów”, już od lat powoli zamiast na zwałowisko tzw. nadkład wędruje do nieczynnej części kopalni. Gdy

ustanie wydobycie węgla i wyłączone zostaną studnie drenażowe, potężna dziura w ziemi zacznie się wypełniać wodą, tworząc wielkie jezioro. Być może podziemne lustro wody na obszarze wspomnianego leja depresyjnego zacznie się wówczas podnosić i znow w wielu studniach w rejonie oddziaływania leja pojawi się woda.

(ER)

Jan Bednarski w wieku 93 lat miał fenomenalną pamięć

SŁOWEM ODMALOWYWAŁ DAWNY RZGÓW

Był dla mnie chodzącą encyklopedią Rzgowa, bo mimo przeżytych ponad 90 lat pamiętał wszystko jakby to wydarzyło się wczoraj. Przedwojenny Rzgów, lata okupacji niemieckiej i potem okres powojenny poznawałem dzięki niemu, bo doskonale pamiętał nie tylko wydarzenia, ale i ludzi. Był ostatnim rzgowianinem, który bez trudu odmalowywał dzieje nieistniejącego już grodu nad Nerem.

Urodził się w Rzgowie 6 listopada 1927 roku. Jego rodzicami byli Józef i Marianna z domu Dziemborska. Józef mieszkał przy ul. Przejazd, z czasem od Niemca, łódzkiego fabrykanta z ul. Lipowej, nabył kawał pola, które ciągnęło się aż do Kamiennej i Literackiej. Postawił pół domu przy Tuszyńskiej, drugą część dobudował syn Jan, gdy powrócił z wojska.

Pan Jan wracał często pamięcią do lat wojny. Gdy Niemcy napadli na Polskę, w pierwszych dniach września 1939 roku w niewielkim Rzgowie pojawili się uciekinierzy ze zbombardowanego Wielunia. 12-latek oglądał ułamek i przerażonych rodaków, a jednocześnie przyglądał się niemieckim żołnierzom, którzy pojawili się w jego domu, by przygotować sobie posiłek, ogolić się umyć. Ten widok „rycerskiego”

i zadbanego Wehrmachtu kontrastował ze śmiercią i cierpieniem Polaków. Przerażonych rzgowian opanowała też panika. Bednarscy z niewielkim dobytkiem na wozie i przywiązaną krową ruszyli na Warszawę, ale gdy pod Brzezianami niemieckie samoloty zbombardowały kolumny uciekinierów i zobaczyli stosy trupów, po kilku dniach powrócili do Rzgowa. Potem była długa okupacyjna noc...

Po zakończeniu wojny nie było lekko. Jan Bednarski, jak wielu rzgowian, musiał zarabiać na utrzymanie rodziny. Posiadał konie i rozwoził węgiel do domów łódzian. Z czasem uruchomił warsztat ślusarsko-kowalski, bo było olbrzymie zapotrzebowanie na tego typu usługi. Wyszpeciłowal się szczególnie w budowie wozów konnych dla rzgowskich wapiarzy, ale też składał maszyny,



traktory. Te wozy dla wapiarzy musiały mieć wzmocnioną konstrukcję, bo woziły wapno z nadpolicznego Sulejowa nie tylko do Łodzi, ale i wielu miejscowości województwa.

Jak wspomina jego córka Marianna Redzyna, całe życie ciężko pracował, ale też znajdował czas na czytanie książek i gazet, zarywając niejednokrotnie kawał nocy. Lubił oglądać telewizję, ale robił to inaczej niż

wielu z nas, bo interesował się obsadą widowisk teatralnych, techniką. Długo nie miał telefonu komórkowego, gdyż wystarczał mu stacjonarny, ale gdy przekonał się do tego wynalazku, sam pojechał do sklepu, nabył aparat i nauczył się go obsługiwać. Niemal do końca jeździł swoim „Lanosem”. Gdy w 2020 roku święcono pojazd, ksiądz żartując powiedział, że ten samochód chyba trochę za stary. Bed-

narski odrzekł: „Ja stary, Lanos stary...”

Przez całe życie interesował się Rzgowem. Znał doskonale problemy osady, a potem miasta, opowiadał historie wielu tutejszych rodów, przytaczając dokładne daty i wypowiedzi wielu ludzi. Działał w OSP, Kółku Rolniczym, Spółce Leśnej. Wychował córkę i syna.

Córka Marianna podkreśla, że był bardzo rodzinny, wraz z żoną scalał całą rodzinę, a że był bardzo gościnny, w jego domu przy Tuszyńskiej spotykali się przedstawiciele kilku pokoleń. Ze wszystkimi znajdował wspólny język. Lubił dawać wnuczkom prezenty, bo sprawiało mu to widocznie przyjemność. Lubił też dzielić się swoją wiedzą i bogatym doświadczeniem życiowym. Odwiedzałem go co jakiś czas, ale nadeszła pandemia i nasze spotkania ustały. W końcu 2020 roku dopadło go zapalenie płuc. Zmarł 4 grudnia. Kilka dni później odbył się pogrzeb, w którym z powodu choroby nie uczestniczyła ani żona, ani syn. Dwa lata później zmarła jego żona Teresa, która także przeżyła 93 lata...

(PO)

DEFICYTOWE „ZIELONE PŁUCA”

Rzgów posiada za mało zieleni, a jedyny park w centrum miasta jest zaledwie namiastką tego, co powinni mieć mieszkańcy tego blisko czterotysięcznego ośrodka. O tym, że tej zieleni powinno być więcej, pisali planiści w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rzgów. „W gminie jest za mało zieleni urządzonej, dlatego proponuje się zwiększenie tego rodzaju zieleni. Wszystkie osiedla zabudowy mieszkaniowej powinny mieć ogólnodostępny teren zieleni urządzonej wraz urządzeniami rekreacyjnymi. Szczególne znaczenie ma zielen parkowa w centrum miasta, ponieważ wpływa ona na poprawę wizerunku miasta, ale pod warunkiem, że jest estetycznie zagospodarowana i urządzona”. Planiści zalecali wprowadzenie alei i szpalerów drzew, zieleńców i inne formy towarzyszące głównym ciągom komunikacyjnym, pieszym i drogowym.

Czy te zalecenia są realizowane? Tak, choć dzieje się to bardzo wolno i w niewielkim zakresie. Park w centrum miasta jest zadbane, podobnie zieleńce wzdłuż głównych ulic miasta,



ale w ciągu prawie dwudziestu lat nie powstał ani jeden nowy park. Co prawda trwają przemyślenia do zagospodarowania sportowo-rekreacyjnego terenu wzdłuż Strugi w rejonie szkoły, przydałby się tu kompleksowy i docelowy projekt zagospoda-

rowania większego terenu w tym rejonie miasta. O zagospodarowaniu terenu wzdłuż Neru w obrębie miasta na razie się nie mówi.

Na szczęście o urządzeniu terenów zielonych w gminie nie zapomniano. Zapewne w naj-

bliższych latach taki teren powstanie przy nowej świetlicy w Starej Gadce, docelowo więcej zieleni pojawi się też przy boisku w rejonie ul. Żwirowej w Starowej Górce, w tejsze miejscowości o nowe nasadzenia drzew i krzewów dbają także mieszkań-

cy z radnym Stanisławem Zabrowskim troszczący się o teren sportowo-rekreacyjny, sporo zieleni pojawiło się już przy placach zabaw i strażnicach OSP, jak choćby w Gospodarzu czy Bronisinie Dworskim.

(er)

WSPOMNIENIE: SKALDOWIE NA RZGOWSKIEJ ESTRADZIE



Ponad pół wieku na estradzie i piosenki, które nuciła cała Polska – tak najkrócej można podsumować zespół „Skaldowie”, który stał się częścią naszej kultury muzycznej. 6 maja dotarła do nas smutna wiadomość o śmierci Jacka Zielińskiego, młodszego brata Andrzeja. Jacek był współtwórcą zespołu, który zdobywał laury i był ceniony za profesjonalizm oraz znakomite piosenki. Występowali na festiwalu polskiej piosenki w Opolu, oklaskiwali ich także publiczność wielu krajów.

Przed ponad rokiem podczas „Jarmarku Świątecznego” wystą-

pili na rzgowskiej estradzie. Grali i śpiewali znakomicie, a Jacek Zieliński, grający na wielu in-

strumentach, m.in. skrzypcach i trąbce, zdawał się być w bardzo dobrej formie. Już nigdy nie zagra na skrzypcach czy trąbce, nie stworzy z bratem kolejnego przeboju...

Prezentujemy zdjęcia ze rzgowskiego koncertu, oddając w ten sposób hołd wielkiemu artyście.

(PE)



TRÓJKATNY STARY RYNEK W RZGOWIE - JEDEN Z NIELICZNYCH

Oryginalne układy rozplanowania spotykamy w wielu miastach woj. łódzkiego, np. w Łodzi Plac Wolności wytyczony został na planie ośmiokąta foremnego, ośmioramienna gwiazda znajduje się również w Nowosolnej, jeden z trójkątnych rynków zobaczyć można w Łowiczu. Tymczasem tylko nieliczni wiedzą o tym, że trójkątny rynek, zwany Starym Rynkiem, znajduje się również w Rzgowie.

Zachowany kształt tego fragmentu miasta, do niedawna zaniedbanego, może sugerować,



że właśnie w tym rejonie zaczęła się historia Rzgowa. Nie mamy wyników badań archeologicznych, więc nie możemy powiedzieć, czy właśnie tutaj znajdowała się pierwsza świątynia, ale właśnie to sugerują ustne przekazy z pokolenia na pokolenie. Dziś rynek jest zlepkiem współczesnej zabudowy przemieszanej z dożywającymi swoich dni drewnianymi domami. Trójkątny kształt rynku jest jednak nadal czytelny i wpisuje się w urbanistyczny obraz starego Rzgowa.

Choć wspomniany rynek, zapewne znacznie starszy od tego

centralnego placu znajdującego się u zbiegu Tuszyńskiej, Łódzkiej i Pabianickiej, jest wciąż mało znany i spopularyzowany choćby w literaturze turystycznej. A oprócz oryginalnego kształtu Stary Rynek ma też kilka innych atrakcji, m.in. oryginalny krzyż z kamiennymi blokami z papieskimi inskrypcjami, postawiony tu przed laty przez rzgowian z Andrzejem Polakowskim na czele. Z inspiracji Polakowskiego i jego krewnego stanął tu również oryginalny zegar słoneczny.

(PO)

ŻYCIE PTASIEJ RODZINY - BEZ TAJEMNIC

To jedna z nielicznych takich okazji. Dzięki kamerom zainstalowanym przy gniazdach setki mieszkańców regionu śledzić mogą codzienne życie bociana czarnego. To rzadki gatunek w naszych lasach, prowadzący skryty tryb życia. Jedno z obserwowanych gniazd znajduje się stosunkowo blisko Rzgowa i Tuszyna.

Od 2016 roku Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi wspólnie z Wydziałem Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego realizuje projekt edukacyjny Bociany Czarne Online, którego celem jest odsłonięcie tajemnic życia tego gatunku. To pionierski projekt, jeden z nielicznych w Europie. Konsultantem naukowym projektu jest prof. Piotr Zieliński, pracownik Uniwersytetu Łódzkiego. Projekt

powstał i realizowany jest dzięki finansowemu wsparciu Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych. W latach 2020-2021 lokalizatory GPS-GSM, dzięki którym możemy obserwować losy naszych ulubieńców po opuszczeniu gniazda, finansowane są z funduszy WFOŚiGW w Łodzi.

Cenny pod względem naukowym i edukacyjnym oraz fascynujący materiał z obserwacji gniazd, na bieżąco jest zamieszczany na profilu RDLP w Łodzi w Serwisie Facebook: www.facebook.com/LasyPanstwoweLodz/

Obserwacja bocianów trwa zwykle od kwietnia do września. Leśnicy i ornitolodzy typują dwa stałe miejsca gniazdowania bocianów czarnych w województwie łódzkim, na terenie RDLP w Łodzi. Jedno z nich znajduje się stosunkowo blisko Rzgowa i Tuszyna.



W marcu w każdej z lokalizacji w głębi lasu, na wysokości ok. 17 m instalowane są kamery. Lokali-

zacja gniazd objęta jest ścisłą tajemnicą, bowiem chodzi o to, by zapewnić ptakom spokój. Kamery

umożliwiają śledzenie życia ptasich rodzin i oglądanie scen w powszechnym odczuciu uznawanych za drastyczne (walki ptaków dorosłych o gniazdo, niszczenie jaj, śmierć piskląt wskutek ataku drapieżnika, chorób lub z innych powodów).

Młode bociany czarne nie wracają od razu – po zimowisku - do Polski, bo pokonanie całej trasy jest wyczerpujące i niebezpieczne. A skoro nie są jeszcze dojrzałe płciowo, więc nie mają wyraźnego powodu, żeby wracać od razu do Polski. Lato spędzają gdzieś w połowie trasy: Turcja, Bułgaria, Węgry. We wrześniu i październiku lecą na zimowiska, zwykle tam, gdzie już spędziły pierwszą zimę. Dopiero po drugim zimowaniu przylatują do Polski.

Źródło: RDLP w Łodzi

(PO)

WOT: SZKOLENIA NIGDY ZA WIELE



Kompania Saperów z 9 Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej odbyła intensywne szkolenie rotacyjne. Pierwszą częścią jest szkolenie z działań niekonwencjonalnych na terenie zurbanizowanym, które odbyło się w oparciu o system Hesco na terenie 91 Batalionu Lekkiej Piechoty w Zgierzu. Żołnierze uczyli się tam skutecznie operować w złożonych warunkach miejskich, co jest kluczowe dla zapewnienia bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych.

Drugą częścią szkolenia były specjalistyczne zajęcia, mające na celu podniesienie poziomu wyszkolenia strzeleckiego i doskonalenie pracy na broni według Programu Strzelań z Broni Strze-

leckiej, który został opracowany przez żołnierzy Wojsk Specjalnych. Każdy żołnierz miał możliwość odpowiedniego dopasowania swojej etatowej broni i indywidualnego wyposażenia, co pozwoli na lepsze wykorzystanie jej możliwości bojowych. Kolejnym istotnym zagadnieniem było szkolenie w zakresie ochrony przed bojowymi środkami trującymi i substancjami promieniotwórczymi, co zwiększa gotowość do działań w warunkach zagrożenia chemicznego i radiacyjnego.

„Jako prowadzący grupę miałem okazję przekazać swoją wiedzę zdobytą podczas prawie 3-letniej służby w szeregach 9 Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej. Zagadnienia z topografii dla żoł-

nierzy są podstawowym zagadnieniem, które warto powtarzać” - mówi st. szer. Błażej Wiktorowski

Saperzy utrwalali umiejętności z wyznaczania gridów, pracy z mapą i kompasem, a także wyznaczania azymutu w marszu. Kolejnym punktem szkolenia był BLS – Basic Life support, czyli podstawowe zabiegi resuscytacyjne, przy użyciu podstawowego sprzętu medycznego.

Jak informuje rzecznik prasowy Brygady Joanna Pilas, szkolenia rotacyjne są podstawą do rozwoju każdego żołnierza, które pozwalają żołnierzom zdobywać nowe umiejętności i doskonalić te, które już posiadają. Regularne ćwiczenia i doskonalenie technik są kluczowe dla utrzymania wy-



sokiej gotowości bojowej oraz efektywności w działaniach operacyjnych. Dobrze przeszkoleni żołnierze są lepiej przygotowani

do stawienia czoła różnorodnym zagrożeniom, co przekłada się na zwiększone bezpieczeństwo zarówno dla nich samych, jak i dla społeczeństwa, które chronią.

Aby zostać żołnierzem 9 Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej należy zgłosić się do Wojskowego Centrum Rekrutacyjnego osobiście, bądź wypełnić wniosek drogą elektroniczną przez ePUAP. W razie pytań rekruterzy są do dyspozycji. Można umówić się z nimi przez stronę: www.rekruterzy.terytoriali.wp.mil.pl

Terminy najbliższych szkoleń podstawowych:

28 czerwca – 13 lipca

16 – 31 sierpnia

Źródło: WOT

(PO)



CZEGO JAŚ SIĘ NAUCZY...

Jak przyspieszyć rozwój OSP, jak przyciągnąć młodych ludzi? – to pytania, na które szukają odpowiedzi także jednostki z powiatu łódzkiego wschodniego i rzgowskiej gminy. Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego i jednocześnie gminnego ZOSP RP Dariusz Krzewiński uważa, że trzeba robić wszystko, by zachęcić młodych ludzi do wstępowania w szeregi OSP. Magnesem są m.in. bardzo popularne obozy szkoleniowo-wypoczynkowe organizowane dla MDP, a także atrakcyjne szkolenia oraz sprzęt i umundurowanie dla najmłodszych drużów. To wszystko sprawia, że obecnie obserwuje się dynamiczny rozwój MDP.

Niektóre jednostki potrafiły już wykorzystać szansę w posta-



ci dotacji przeznaczonych m.in. na pojazdy i sprzęt niezbędny do ratowania mienia i życia ludzi, jak choćby w Rzgowie, Bronisnie Dworskim, Kalinku, Kalinie

czy Guzowie. Widać tego efekty, np. w Kalinku przybyły pojazd, ocieplono połowę elewacji, w Guzowie dzięki dobrej pracy z członkami MDP są już efekty

i sukcesy odniesione podczas sportowych zawodów ratowniczo-gaśniczych.

Po kryzysie w OSP Rzgów przed kilku laty nowy Zarząd ze Stanisławem Gajdzickim na czele postawił sobie ambitne cele, m.in. w zakresie pozyskiwania następców i szkolenia strażaków. Niedawno dzięki pomocy Urzędu Marszałkowskiego zorganizowano szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Uczestniczyli w nim przede wszystkim członkowie grupy wyjazdowej, a więc ci, którzy niejednokrotnie jako pierwsi docierają do ofiar pożaru czy wypadku na drodze i od nich zależy ludzkie życie. Jak twierdzą, profesjonalne szkolenie połączone z praktycznymi zajęciami było czymś, na co czekali od lat.

Rzgowska OSP stawia też na młodzież, a nawet... dzieci, w myśl przysłowia: czego Jaś

się nauczy... Dlatego w strażnicy pojawili się kilkulatkowie, w strażackich mundurach, z dumą składający strażackie przyrzeczenie. Z kolei starsi pod okiem doświadczonych drużów zdobywają podstawową wiedzę o działalności OSP i akcjach ratowniczych. Niedawno podczas zbiórki członkowie MDP poznawali skutki pożarów wewnętrznych i uczyli się, jak przeszukiwać pomieszczenia podczas pożaru, z kolei młodsza grupa w świetlicy zajmowała się m.in. rozwiązywaniem rebusów i konkursów o tematyce pożarniczej. Najmłodszy mogli się też wykazać umiejętnością sklepania papierowych pojazdów strażackich.

Prezes OSP w Rzgowie Stanisław Gajdzicki za naszym pośrednictwem zachęca dzieci i młodzież do wstępowania w szeregi straży.

(PO)

Bajka o ptaszku

Ostatnio obejrzałem film ze znanymi aktorami, m.in. Henrym Fondą, z serii włoskich spaghetti westernów, w którym opowiedziana została bajka, z morałami zawartymi w końcowych scenach. Oto ta historia.

Pisklak wypadł z gniazda na ziemię. Przerażony zaczął głośno drzeć się, bo dodatkowo było mu bardzo zimno. Obok przechodziła krowa i zlitowała

się nad nim. Zrobiła na niego tzw. placek, który zapewnił mu ogrzanie. Ale przerażenie nie minęło i biedne pisklątę dalej głośno wrzeszczało, aż usłyszał je stary kojot. Wyciągnął go z lajny, dokładnie oczyścił i skosztował na kolację.

Na zakończenie filmu wyjaśniono morały, jakie można wyciągnąć z tej bajki. Pierwszy to ten, że jeśli siedzisz w lajnie to siedź cicho, a drugi - nie każdy, który w tej sytuacji chce ci pomóc, jest twoim przyjacielem i robi to charytatywnie.

SKONES

W znacznej części dzięki unijnemu dofinansowaniu

W CIĄGU 20 LAT ODMIENIONO DROGI W ŁÓDZKIEM

Bardzo szybko zapominamy o tym, co dobre. Traktujemy to jako coś oczywistego. Dobrym przykładem tego są drogi. A przecież 20 lat temu, gdy wstępowaliśmy do Unii Europejskiej, w woj. łódzkim leżącym w samym centrum kraju, nie mieliśmy ani autostrad, ani dróg szybkiego ruchu z prawdziwego zdarzenia, bo „Gierkówka” choć tak była nazywana, w gruncie rzeczy nie była taką arterią, gdyż nie posiadała skrzyżowań bezkolizyjnych.

Te nowe arterie odmieniły również przyległe gminy, jak choćby Rzgów. Gmina zyskała znakomite połączenie drogowe i stała się jeszcze bardziej atrakcyjna dla biznesu. To właśnie dlatego swoje placówki zlokalizowało tu wiele firm zagranicznych.

Mimo tak strategicznego położenia i rosnącego lawinowo ruchu samochodów, jedyny istniejący odcinek autostrady A-1 między Głuchowem i Piotrkowem Trybunalskim liczy sobie zaledwie 17,5 km. Do ruchu został oddany w grudniu 1989 roku i na początku XXI wieku wymaga już pilnego remontu.

Zmiany zaczynają się w 2006 roku, gdy na początku lata do ruchu oddawany jest odcinek autostrady A-2 Konin - Stryków, pierwszy fragment nowoczesnej, spełniającej współczesne wymogi techniczne drogi. Nowa trasa na terenie woj. łódzkiego liczy ok. 57 kilometrów, powstała dzięki dofinansowaniu z funduszy przedakcesyjnych.

Musi minąć kolejnych sześć lat, by w połowie 2012 roku przybył kolejny 48-kilometrowy w Łódzkiem odcinek tej arterii, sfinansowany całkowicie z fun-

daszy krajowych. W tymże roku oddany zostaje do użytku odcinek A-1 między Strykowem i Kowalem. Ten liczący na terenie woj. łódzkiego ok. 63 km fragment trasy znacznie „przybliżył” centrum Polski do Trójmiasta, zdecydowanie skracając czas przejazdu i radykalnie poprawiając bezpieczeństwo. Stało się to możliwe dzięki oddaniu do użytku rok wcześniej węzła „Łódź Północ” (powierzchnia 136 hektarów, długość łącznic – ponad 20 km), sfinansowanego dzięki wsparciu środków unijnych.

Prawdziwym rekordem 2012 roku, jeśli chodzi o epokowe zmiany, jest droga ekspresowa S-8 biegnąca przez teren woj. łódzkiego i to zarówno, jeśli chodzi o tzw. „starą ósemkę”, czyli odcinek od granicy z woj. mazowieckim przez Rawę Mazowiecką do Piotrkowa Trybunalskiego, jak i nowy ślad od Rzgowa pod Łodzią do granicy z woj. wielkopolskim.

W przypadku „starej ósemki”, czyli 84-kilometrowego odcinka: granica województwa - Piotrków Trybunalski zmiany polegają na rozbudowie istniejącej drogi krajowej do standardu trasy eks-



presowej. W praktyce powstaje tam zupełnie nowa droga o nawierzchni betonowej (pierwsza w województwie), znikają jednonożniowe skrzyżowania, a w ich miejsce pojawiają się bezkolizyjne, bezpieczne węzły. I w tym przypadku cenne okazuje się wsparcie unijne.

Niemal w tym samym czasie na terenie woj. łódzkiego rusza także budowa zupełnie nowego odcinka drogi ekspresowej S-8: od węzła „Łódź Południe” (A-1/S-8), usytuowanego na południowy wschód od Łodzi, do węzła „Wieluń” (S-8/DK-74j) w południowo zachodniej części województwa – łącznie 114 kilometrów!

Podróż z Łodzi do Wrocławia skraca się z ok. 5,5 do 2 godz. przy niewspółmiernej poprawie jakości przejazdu i ogromnej poprawie bezpieczeństwa.

Latem 2012 roku pierwsze pojazdy pojawiają się na odcinku drogi ekspresowej S-14 (od

węzła „Dobroń” do ul. Pabianickiej w Łodzi, ponad 15 km), stanowiącym zaczątek zachodniej obwodnicy Łodzi. Ta trasa także powstała dzięki wsparciu UE.

Latem 2016 roku przybywa 40-kilometrowy odcinek autostrady A-1 na wysokości Łodzi. To – jak informuje łódzki Oddział GDDKiA - kluczowy element sieci drogowej w woj. łódzkim, ponieważ dzięki niemu udaje się wyprowadzić z centrum Łodzi cały tranzyt poruszający się na linii północ - południe. Ten fragment autostrady został zbudowany za pieniądze z budżetu państwa.

Nadchodzi lato 2018 roku. Zostają podpisane umowy na dwa z czterech odcinków autostrady A-1 od węzła „Tuszyn” do granicy z woj. śląskim, o łącznej długości blisko 64 km. Umowa na kolejny odcinek jest podpisana na początku jesieni, ostatnia, czwarta – wiosną 2019 roku. Budowa wszystkich czterech

odcinków jest dofinansowana przez Unię Europejską. Pierwsze dwa odcinki są gotowe późną jesienią 2021 roku, kolejny zostaje oddany do użytku wiosną, a ostatni w grudniu 2022 roku. Tym samym możliwy staje się przejazd autostradą z południa Polski nad morze. Powstanie tego szlaku komunikacyjnego oznacza skrócenie przejazdu z centrum Polski do Trójmiasta z ośmiu do ok. 3,5 – 4 godzin i trudną do przecenienia poprawę komfortu i bezpieczeństwa podróży.

Niejako w cieniu tej wielkiej inwestycji na A-1 trwa budowa kolejnych fragmentów S-14 tworzących tzw. ring łódzki (pierwszy w Polsce) dofinansowanych przez UE. Dzięki unijnemu wsparciu finansowemu powstają nie tylko autostrady i drogi ekspresowe, ale i obwodnice (Bełchatów, Wieluń).

Skupiając się na najwyższych klasach dróg woj. łódzkiego, można się pokusić o następujące podsumowanie minionych 20 lat. Aktualnie długość dróg ekspresowych biegnących przez Łódzkie wynosi niemal 228 km. W 2004 roku nie było żadnej drogi ekspresowej. Ogólna długość autostrad to z kolei blisko 264 km, 20 lat temu jedyna autostrada liczyła 17,5 km, zatem to wzrost o 1500 proc. Znaczna część tych dróg powstała dzięki środkom z Unii Europejskiej.

Fot. Węzeł „Łódź – Północ”
Źródło: GDDKiA

(ER)

Rzgów wykorzystał szansę

SIŁA DOBREJ USTAWY (WILCZKA)

To nie przypadek, że „wybuch” przemian gospodarczych w Rzgowie nastąpił u progu lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. To dopiero wówczas zaistniały warunki, z których odważnie skorzystał lokalny samorząd. W tamtym czasie rzeczywiście niezbędna była nie tylko odwaga, ale i wyobraźnia.

Samorząd gospodarczy jest reprezentantem podmiotów i środowisk gospodarczych wobec organów władzy i administracji państwowej oraz samorządu terytorialnego – jest niezależny w wykonywaniu swoich zadań i podlega tylko przepisom prawa. Jego podstawowym zadaniem jest stworzenie przepisów umożliwiających przedsiębiorcom w większym stopniu wpływanie na projekty gospodarcze usprawniające funkcjonowanie polskiej gospodarki oraz rozwój

form i zasad działania podmiotów gospodarczych.

Nie bez powodu przypominamy o tym w 35. rocznicę uchwalenia tzw. ustawy Mieczysława Wilczka – ministra przemysłu w rządzie Mieczysława Rakowskiego. Stworzyła ona nowe możliwości oraz dawała szansę uwolnienia potencjału przedsiębiorczości Polaków stawiających pierwsze kroki w działalności wolnorynkowej, jak to było m.in. i w Rzgowie. Otwierała zupełnie nowy rozdział w polskiej gospodarce, stając się w tamtym czasie symbolem cudu gospodarczego. Idea wolności gospodarczej była przesłaniem pozwalającym z optymizmem programować działalność powstających firm i zakładów przemysłowych.

Niepokojącym wydaje się fakt, że w opinii przedsiębiorców, szczególnie z sektora MŚP, który jest dominującym w udzia-

le w PKB naszego kraju, wolność gospodarcza jest coraz bardziej ograniczana ilością przepisów tworzonego prawa. Szczególnie ostatnie lata wskazują na pewne marginalizowanie problemów funkcjonowania tej grupy przedsiębiorców, co zachwiało stabilnością ekonomiczną oraz ograniczeniem procesów rozwojowych firm. W środowisku małego biznesu ubiegły rok był rekordowym w zakresie zamykanych i zawieszonych działalności gospodarczych. Zapewne wpływ na taką sytuację miały i będą jeszcze mieć czynniki zewnętrzne, destabilizacja wywołana wojną w Ukrainie, dynamiczna sytuacja na rynku energetycznym oraz wysoka inflacja. Największe obawy budzą również rozwiązania prawne, które według przedsiębiorców nie zawsze są spójne z możliwościami ich funkcjonowania na rynku pracy.

Niewątpliwie w rozwiązywaniu tych problemów na linii rząd – samorząd – przedsiębiorcy może odegrać ważną rolę sprawnie funkcjonujący samorząd gospodarczy. Brak takiej współpracy wynikający z braku aktywności organizacji przedsiębiorców, jest często powodem marginalizowania ich problemów przez władze samorządowe lub rządowe. W ocenie współdziałania organizacji przedsiębiorców i lokalnych samorządów pojawia się często problem relacji pomiędzy biznesem, a polityką. W tym kontakcie polityki i biznesu brakuje właśnie silnych partnerów tworzących atmosferę pozwalającą na wykorzystanie potencjału jaki może być uruchomiony dla rozwoju gospodarczego Polski, a w szczególności dającego szansę realizacji inwestycji infrastrukturalnych w samorządach lokalnych.

Odpowiedź na pytanie o sposób organizacji samorządu gospodarczego jest złożona i wymaga szerokiej dyskusji o jego miejscu i udziale w procesie budowania partnerskich stosunków na poziomie rządowym i samorządowym. Bardzo ważnym elementem tej dyskusji jest zapewnienie wzrostu gospodarczego kraju poprzez tworzenie prawnych warunków stabilności funkcjonowania przedsiębiorstw. Niezbędne jest również budowanie dialogu społecznego zainteresowanych stron w celu uzgodnienia wspólnych stanowisk w rozwiązywaniu problemów polityki gospodarczej i społecznej.

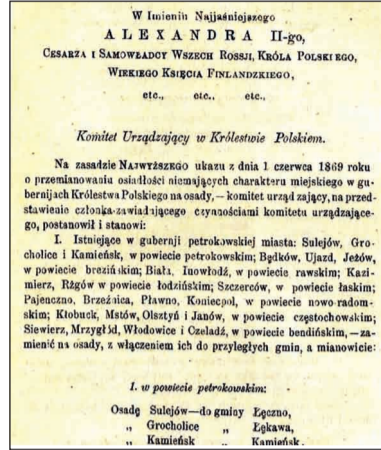
W Unii Europejskiej mamy do czynienia z dwoma formami działalności izb gospodarczych tzw. model francuski (Francja, Niemcy, Włochy, Hiszpania, Austria, Holandia) z obligatoryjną przynależnością oraz model anglosaski (Wielka Brytania, Belgia, Dania, Czechy) z dobrowolną przynależnością.

Bogdan Bujak

155 lat temu car odebrał prawa miejskie

RZGÓW W POWIECIE ŁODZIŃSKIM...

„Rzgów w powiecie łodzińskim” – tak określono miasto w dokumencie Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskim, sporządzonym w imieniu cara Aleksandra II, zdegradowany został do roli osady wraz z innymi podobnymi ośrodkami guberni piotrkowskiej, m.in. Sulejowem, Grocholicami, Kamieńskim, Inowłodzem i Szczercowem. Rząd carski po reformie gmin i stworzeniu nowych powiatów wydał wyrok na 452 miasta leżące w Królestwie Polskim. Oficjalnie mówiono, że ośrodki te, choć niejednokrotnie legitymujące się średniowiecznym rodowodem, zdegradowane zostały do roli wsi przez stagnację gospodarczą i olbrzymie obciążenia podatkowe.



W ukazie carskim z 1 czerwca 1869 roku znalazło to odbicie: „...dostrzeżliśmy, że w liczbie 452 miast królestwa znajduje się wiele takich, które chociażby nazywają się miastami, jednakże z powodu nieznacznej liczby mieszkańców, małego rozwoju przemysłu i niedostateczności dochodów w rzeczywistości nie mają znaczenia miast i niegdyś zaliczane były do nich, dlatego tylko, że według ówczesnych praw miejscowych tylko w mia-

stach dozwolone było prowadzenie handlu i rzemiosł”.

Był jeszcze jeden nieartykułowany pomysł degradacji wielu miast. Po stłumieniu Powstania Styczniowego carat chciał ukarać mieszkańców wielu ośrodków miejskich zaangażowanych w walkę wyzwolenczą. Zamiast ożywienia gospodarczego nadeszło pogłębienie recesji gospodarczej, stagnacja i moralna degradacja.

(ER)

BRONISIN DWORSKI TO ATRAKCYJNY FRAGMENT GMINY

Już wiele lat temu dostrzeżono walory sołectwa Bronisin Dworski – leży ono blisko Łodzi, w sąsiedztwie Neru, dodatkowym atutem jest zdrowe powietrze. To dlatego sporo tu mieszkańców napływowych. Mankamentem wskazywanym od dawna jest brak budynków i instytucji użyteczności publicznej – jedynym liczącym się obiektem jest strażnica OSP w 2023 roku zmodernizowana.

Miejscowość leży po prawej stronie doliny Neru, jeszcze nie w pełni odkrytej i rozdeptanej przez wczasowiczów czy turystów. Nazwa wsi pochodzi od imienia jednego z członków rodziny Sierszeńskich, którzy w tej okolicy posiadali duży majątek ziemski. Choć nie ma tu znaczących zabytków, z pewnością na opiekę zasługuje dawna szkoła i fragment świetlicy wiejskiej. Można przypuszczać, że już we wczesnym średniowieczu rozwijało się tu osadnictwo, co prawdopodobnie potwierdzą

kiedyś gruntowne badania archeologiczne.



Gdyby przyszło oceniać aktywność mieszkańców, należałoby powiedzieć, że należą do tych najbardziej zaangażowanych w pracę społeczną. Dotyczy to zarówno OSP jak i KGW. Tutejsza straż zaczynała od wozu konnego i beczki na wodę, a dziś dysponuje nie tylko rozbudowaną strażnicą, ale i nowoczesnymi pojazdami, w tym jedyną w gminie

drabiną (wysięgnikiem) przydatną w wielu akcjach ratowniczo-

gaśniczych, strażacy posiadają też autokar służący m.in. celom wycieczkowym i rekreacyjnym nie tylko tego sołectwa.. W końcu ubiegłego roku na placu za remizą stanęła drewniana altana, która służyć ma wszystkim mieszkańcom wsi. Ten rozwój straży to efekt zgodnego współdziałania druhów z członkiniami KGW. Przed laty znakomitym gospo-

darzem straży był Stanisław Bednarczyk (pełnił w gminie wiele zaszczytnych funkcji, był m.in. wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Rzgowie), obecnie kontynuatorem tej dobrej tradycji jest jego syn Adam – prezes OSP.

tej miejscowości z Łodzią, ale usprawnia też dojazd do najważniejszej w Polsce autostrady A-1. Wciąż obserwuje się duże zainteresowanie łodziaków działkami budowlanymi i rekreacyjnymi w tym sołectwie. Niektórzy mieszkańcy obawiają się,



Jaka będzie przyszłość Bronisina Dworskiego? Oddanie do użytku w końcu listopada ubiegłego roku Trasy „Górna” ułatwia dziś skomunikowanie

że w przyszłości wielka Łódź może zapragnąć przyłączyć kolejny fragment tego sołectwa, jak to już stało się w przeszłości.

(PE)

Na pożółklej fotografii

TU NIEGDYŚ BYŁY POLA

Na fotografiach z okresu międzywojennego teren dzisiejszego cmentarza wojennego był niemal pozbawiony drzew, bo nekropolię poległych w 1914 roku żołnierzy urządzono na polach rolników ze Starej Gadki. Z czasem wszystko się zmieniło, ponieważ posadzono drzewa, a reszty dokonała natura. Dziś ze względu na ekspansywną przyrodę, niszczącą dawne miejsca pochówku i przysłaniającą coraz mniej liczne nagrobki, niezbędna jest wycinka wielu drzew i krzewów. W ubiegłym roku taka operacja objęła część nekropolii wojennej, w tym roku obejmie drugi fragment, znajdu-

jący się bliżej współczesnego cmentarza katolickiego.

- Tego typu prace porządkowe są niezbędne dla odsłonięcia istniejących jeszcze mogił i nagrobków – mówi Włodzimierz Kaczmarek z Urzędu Miejskiego w Rzgowie, od lat opiekujący się z ramienia samorządu miejscami pamięci narodowej i zabytkami. - Co roku cmentarz wojenny w Starej Gadce odwiedza wielu krajowych i zagranicznych turystów. Wśród spoczywających tu żołnierzy armii zaborczych: rosyjskiej i niemieckiej było wielu Polaków siłą wcielonych do wojska.

Zapewne żaden z rolników posiadających ziemię na wzgó-



rzach, na których urządzono nekropolię wojenną, nie spodziewał się, że bitwa z 1914 roku odmieni ich życie. Co prawda

rolnikom obiecano odszkodowanie za ziemię, ale prawdopodobnie skończyło się to na obietnicach, bo po latach miesz-

kańcy wsi usiłowali procesować się, choć byli z góry na przegranych pozycjach...

(Saw)

Amatorzy grają jak profesjonaliści

KOLEJNY SUKCES RZGOWSKIEGO TEATRU

To już nie jest amatorski teatrzyk, a profesjonalny zespół grający na scenie bez kompleksów. A do tego doskonale bawi publiczność i jest gorąco oklaskiwany. Potwierdziła to kolejna premiera Grupy Teatralnej „Za Żyletą” przygotowana pod kierunkiem Bożeny Krawczyńskiej. Mowa o sztuce „Kochaj mnie, kochanie moje” opartej na książce „Seks dla opornych” Michele Riml, kanadyjskiej pisarki.



Sukces był raczej pewny, co potwierdziła wcześniej Krystyna Janda, która wystawiła sztukę w stolicy. I na naszej scenie nie mogło być inaczej, wszak temat jest stary jak świat. Małżeństwo zdobyło już wszystko, co można zdobyć w życiu, ale nadszedł kryzys, bo ona szuka miłości, która gdzieś się zapodziała. Jadą do luksusowego hotelu i próbują uratować małżeń-

stwo. Ona sięga nawet po podręcznik kamasutry. Wszystko dzieje się jak w lustrze, śmiejemy się, bo to przecież kawałek i naszego życia.

Na scenie tylko trójka aktorów, ale grają znakomicie. Rewelacyjni są: Ewa Bednarska i debiutujący na scenie rzgowianin Krzysztof Tutak, ale i Dorota Cisłowska urzeka nie tylko urodą ale i obyciem scenicznym. Wszystko



kończy się dobrze, małżonkowie odnajdują młodzieńczą werwę. Gdyby tak jeszcze ta recepta sprawdzała się w realu w każdym przypadku!

Dwa kolejne spektakle cieszyły się tak dużą popularnością, że zapadła decyzja o wystawieniu sztuki po raz trzeci!

Aktorzy: Ewa Bednarska, Dorota Cisłowska i Krzysztof Tutak, reżyseria i scenariusz – Bożena Krawczyńska, dekoracje – Ewa Majdzińska i Jerzy Muras, muzyka – Marek Binkowski.

(PO)



WIOSNA PRZY SZKOLNEJ

Choć już od wielu tygodni mamy wiosnę kalendarzową, ta za oknami w kwietniu nas raczej nie rozpieszczała, choć starała się nam wynagrodzić kaprysy w kolejnym miesiącu. Dobrze zatem, że przynajmniej na scenie rzgowskiego Domu Kultury pojawiła się podczas Koncertu Wiosennego i występów sekcji wokalne, baletowej i hip-hopowej. Koncert prowadził Marek Binkowski, troszcząc się nie tylko o młodych artystów, ale i widzów oraz słuchaczy, którzy wypełnili salę widowiskową.

Blisko 40 młodych wokalistów prowadzonych przez instruktora Marka Binkowskiego śpiewało przeboje, ale i utwory mniej znane: Gabriela Koteras, Dawid Czernik, Pola Brzozowska, Michalina Kępka, Magda Szarf, Carmen Młynarczyk, Zuzia Węglarska, Lena Czaplinska, Maria Płachta, Bartek Sobierajski, Matrycja Margas, Julia Nadolska, Jagoda Mastalerz, Ramona Wiczorkowska, Katarzyna Sobczak, Zuzia Kozerawska, Maja Gadowska, Lidia Grudzięcka, Julia

Lasoń, Martyna Szpotan, Maja Pawłowska, Weronika Ziemak, Amelia Kiecana, Barbara Szymczak, Weronika Dyngus, Lena Biniek, Maria Redzynia, Jagoda Barańska, Nikola Cholewicka, Blanka Kujawiak, Julia Malinowska, Oliwia Szpotan. Rozalia Nawrocka, Asia Redzynia, Filip Madaj i Wiktoria (podano według kolejności występów na scenie). Wszyscy wypadli znakomicie.

Burzliwymi oklaskami nagrodzono także balet solo w wykonaniu Kariny i dwie grupy baletowe, a także zespół hip-hopowy zdobywający ostatnio nagrody. Koncert trwał ponad dwie godziny i zapewne zyskałby na spójności, gdyby był nieco okrojony. Jak się jednak domyślamy, wokaliści ze „szkółki” M. Binkowskiego chcieli się zaprezentować w „Koncercie wiosennym”, który może się zdarzyć tylko raz w roku.

(er)



W dawnym zakładzie wylęgu drobiu....

Dawny zakład wylęgu drobiu przy ul. Letniskowej w Rzgowie czekał wiele lat na nowego użytkownika. Obiekt popadał w ruinę aż wreszcie zaintereso-

wała się nim spółka „Aper Solution”, zajmująca się instalacjami elektroenergetycznymi i wykonująca roboty specjalistyczne, m.in. w elektrow-

niach, elektrociepłowniach i zakładach przemysłowych. Firma ta nie tylko projektuje, ale i wykonuje instalacje oraz infrastrukturę budowlaną.

Na razie biuro firmy mieści się w obiektach kontenerowych na zapleczu obiektu przy ul. Letniskowej, docelowo znajdzie się w przebudowanym

budynku dawnego zakładu wylęgu drobiu. Prezes firmy Paweł Famulski zadowolony jest z nabytku i nowej rzgowskiej siedziby. To kolejna znacząca firma, która wiąże się na stałe ze Rzgowem.

(p)

GDY NA DRODZE POJAWI SIĘ ŁOŚ...

To może być niespodziewane spotkanie pierwszego stopnia. Podczas podróży drogami leśnymi czy prowadzonymi przez obszary wiejskie nagle przed naszym pojazdem może się pojawić majestatyczny łось czy stado dzików, a na wsi – np. stado krów. Trzeba się z tym liczyć i zachować należytą ostrożność. Szczególnie teraz, wiosną, gdy pojawia się bujna zieleń i zwierzęta wychodzą na łąki lub pola. Zwierzęta mogą się pojawić o każdej porze dnia i nocy. Nie odstraszy zwierząt ani hałas na drodze, ani nawet klakson pojazdu.

- Gdy widzimy, że w pobliżu drogi lub bezpośrednio na niej znajdują się zwierzęta, powinniśmy zredukować prędkość - mówi



rzecznik prasowy KPP w Kolutkach mł. asp. Aneta Kotynia. - Nie róbmy tego jednak od razu bardzo gwałtownie. Najpierw upewnijmy się, czy za nami nic

nie jedzie. Jeżeli prędkość będzie zbyt duża przy ominięciu zwierzęcia grozi nam wpadnięcie w poślizg, a podróż może zakończyć się w rowie lub na drzewie. Nie

używajmy klaksonów i „migania światłami”, ponieważ zdezorientowane zwierzę słysząc i widząc takie sygnały może się zatrzymać, zamiast uciekać. Kiedy zwierzę się zatrzyma, nie wysiadajmy z pojazdu, by je przegonić. Może ono odebrać to jako niebezpieczeństwo i w odpowiedzi zaatakować nas samych. Gdy już dojdzie do zderzenia ze zwierzęciem, przede wszystkim powinniśmy udzielić pierwszej pomocy osobom poszkodowanym i zabezpieczyć miejsce zdarzenia. Odpowiednio ustawiony trójkąt i światła awaryjne, zaznaczą naszą pozycję i zwrócą uwagę nadjeżdżających kierowców. Zaalarmujmy też odpowiednie służby: policję, straż pożarną, miejską, służbę leśną, lekarza weterynarii. Zawsze pamiętajmy o własnym

bezpieczeństwie, zwierzę po wypadku może być w szoku, przez co może być agresywne.

W sąsiadującym z gminą Rzgów leśnictwie Tuszyn spotkania zwierząt z pojazdami są niemal codziennością i zwykle kończą się śmiercią lub obrażeniami, np. dzików. Zachowajmy więc ostrożność na terenach wiejskich i leśnych, respektujmy znaki drogowe informujące o dzikiej zwierzynie, zdejmijmy nogę z gazu. Prędkość dostosowana do warunków drogowych i potencjalnego spotkania ze zwierzęciem może nas uchronić przed przykrymi skutkami takiego kontaktu. - Pamiętajmy, że wjeżdżając do lasów i obszarów wiejskich pojawiajmy się na terytorium zwierząt i stajemy się dla nich intruzami - mówi mł. asp. Aneta Kotynia.

(er)

MOŻEMY ZAPOMNIEĆ O ZIMIE

Wszystko wskazuje na to, że zakończyły się już nocne przymrozki i możemy zapomnieć o zimie. Nie była ona zbyt uciążliwa dla rzgowian, bo o wielkich opadach śniegu i dużych mrozach można było jedynie wspominać, jako że przed laty sprawiały sporo kłopotów. Inne nieco zdanie na temat minionej zimy ma kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego Adam Stawiany. - Kłopot polegał na tym, że w dzień panowały dodatnie temperatury, a nocą ujemne, więc trzeba było walczyć ze śliskością i gołoledzią. Łącznie zużyliśmy 300 ton mieszanki piasku i soli, czyli połowę tego, co zgromadziliśmy do walki z zimą.

Jak wspomina A. Stawiany, właściwie tylko jeden dzień sprawił podległym mu służbom większe problemy na drogach, ale udało im się opanować sytuację. Choć przed nami lato i prawdopodobnie upały, zapytaliśmy A. Stawianego o przyszłą zimą. - Otrzymaliśmy do utrzymania 6,2 km drogi powiatowej nr 714. Porozumienie w tej sprawie ze Starostwem obowiązuje do końca czerwca tego roku, zatem prawdopodobnie dojdzie do rozmów na ten temat i nowych ustaleń w sprawie utrzymania tej drogi. Ponadto, jak dotąd, będziemy utrzymywać 44 km dróg powiatowych i 80-90 km dróg gminnych asfaltowych.

Służby podległe rzgowskiemu samorządowi dysponują odpowiednią ilością sprzętu do zimowego utrzymania dróg, m.in. dwoma nowymi piaskarkami.

(ER)



LANDCAR
PROFESJONALNIE
nie zawsze musi oznaczać „drogo”.

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
kat. A B T
Starowa Góra, ul. Stropowa 6
T 42 214 11 41



Po wykonaniu 1 przeglądu w naszej stacji przypominamy bezpłatnym SMS-em o zbliżającym się terminie kolejnego!

SALON
samochodów nowych i używanych

FINANSE
ubezpieczenia / kredyty / leasingi

SERWIS
mechaniczny i blacharsko-lakierniczy
samochodów wszystkich marek

RENTAL
wypożyczalnia samochodów
auta zastępcze z OC sprawcy



Do każdego przeglądu drobny upominek **GRATIS!**



Movement that inspires

Starowa Góra, ul. Szeroka 2
T 42 225 91 30

www.landcar.pl

WODY W GLEBIE WCIAŻ ZA MAŁO

Wydawać by się mogło, że po „mokrej” zimie w glebie powinno być dużo wody, tymczasem rolnicy mówią, że ziemia wciąż jest spragniona wilgoci. Nawet to, że Rzgów leży w dolinie Neru i Strugi i zagrożony jest podtopieniami nie na wiele się zdało. Miastu powódź nie zagroziła, mieliśmy jedynie do czynienia z rozlewiskami na polach i łąkach, co było efektem m.in. wystąpienia wody z rzecznych koryt. W przeszłości, jak wynika ze wspomnień najstarszych mieszkańców i zapisów historycznych, było to normalne zjawisko, nawet pozytywnie oceniane przez wielu rzgowian. Ze wspomnień najstarszych mieszkańców wynika, że w okresie międzywojennym podczas wiosennych roztopów woda zalewała wiele pól i łąk



wzdłuż doliny Neru, z czego najbardziej cieszyły się dzieci korzystające z darmowego lodowiska.

Jeszcze kilka miesięcy temu rolnicy z ograniczonym optymizmem mówili o odbudowywaniu zasobów wody w glebie,

z pewnością jesienne i zimowe opady deszczu jak i spora pokrywa śnieżna zahamowały nieco stepowanie regionu i kraju, ale wiosenne wysokie temperatury i brak opadów znów pogorszyły sytuację. Gwałtowne burze z dużymi opadami deszczu też

niewiele zmieniają sytuację, bo woda spływa do rzek i strumieni, nie zasilając gleby. Specjaliści mówią, że raczej musimy się przygotować na trudny pod tym względem scenariusz i zatrzymać wodę gdzie tylko się da. Tzw. betonoza, którą można oglądać także w rzgowskiej gminie i to w wielu nowych posesjach, to wyraz braku wyobraźni i głupoty.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o potrzebie zatrzymywania wody w strumieniach czy zbieraniu deszczówki, ba - nawet przepisy ograniczają betonozę - ale wiele osób nic sobie z tego nie robi. Ot, nawet nie zdają sobie sprawy z tego, że posadzone przez nich drzewka usychają z powodu braku wody w glebie i sąsiedztwa betonu...

(PO)

ROWEREM WSZĘDZIE BLISKO

Nikt nie wie, ile rowerów jeździ po ulicach Rzgowa, ale zdaniem Ryszarda Kaczuby z ulicy Grodzkiej, który od lat naprawia te jednoślady, jest ich coraz więcej. Nawet małżonka pana Ryszarda do sklepu czy na pocztę podjeżdża rowerem. Tak zresztą robi wielu rzgowian, dla których rower jest wygodnym środkiem transportu, ale i znakomitym sposobem na wypoczynek. Wielokilometrowe ścieżki rowerowe umożliwiają dojazd np. do lasu w okolicy Prawdy czy do Stawów Stefańskiego.

Rowery, jak każdy pojazd, psują się i najczęściej trafiają do pana Ryszarda. – Najczęściej wymieniam opony i dętki, ale są też większe naprawy mechaniczne – mówi pan Ryszard. – Staram się nikogo nie odsyłać z kwitkiem i naprawiam nawet rowery elektryczne. W tych ostatnich zajmuję się głównie

awariami mechanicznymi, bo jeśli idzie o elektronikę i części zamienne elektryczne – zostawiam to specjalistycznym warsztatom. Oczywiście trafiają do mnie rowery sprowadzane z Holandii czy Niemiec, ale z powodu braku części zamiennych nie zawsze udaje się je naprawić.



Rowery na ulicach Rzgowa spotkać można właściwie przez cały rok, nawet zimą. Niewielkie opady śniegu, a właściwie jego brak, a także plusowe temperatury ułatwiają jazdę jednośladem. Okazuje się, że w Rzgowie sporo mieszkańców dojeżdża do pracy właśnie rowerem bo to i tańsze niż samochodem, a także zdrowsze. Zatem nawet o tej porze roku rowery trafiają do naprawy. Często właściciele robią to w ostatniej chwili, zapominając np. o okresowym przeglądzie jednośladów i smarowaniu części.

(po)

INFORMATOR RZGOWSKI

| | |
|---|----------------------------------|
| Urząd Miejski w Rzgowie | tel. 42 214-12-10 |
| Plac 500-lecia 22 | fax 42 214-12-07 |
| Pogotowie Ratunkowe | 999 |
| Straż Pożarna | 998 |
| Pogotowie energetyczne | 991 |
| Pogotowie gazowe | 992 |
| Pogotowie wod.-kan. | 994 |
| Komisariat Policji Rzgów | 997, tel. 42 214-10-07 |
| Rzgów, pl. 500-lecia 6 | |
| - dzielnicowy (Rzgów) | tel. 42 214-10-07 |
| - dzielnicowy | tel. 42 214-10-07 |
| (Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dworski.) | |
| - dzielnicowy | tel. 42 214-10-07 |
| (Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzew, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40) | |
| Urząd Pocztowy w Rzgowie | tel. 42 214-12-00 |
| | tel. 42 214-12-20 |
| Ochotnicza Straż Pożarna | tel. 42 214-10-08 |
| Rzgów, ul. Nadrzeczna 11 | |
| Biblioteka Publiczna | tel. 42 214-10-12, 214-11-12 |
| Rzgów, ul. Szkolna 7 | |
| Gminny Ośrodek Kultury | tel. 42 214-13-12 |
| Rzgów, ul. Szkolna 7 | |
| Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej | tel. 42 214-21-12 |
| Rzgów, ul. Rawska 8 | |
| Gminny Ośrodek Zdrowia | tel. 42 280-75-55 (rejestracja) |
| Rzgów, ul. Ogrodowa 11 | tel. 42 280-75-66 (stomatologia) |
| | tel. 42 280-75-60 (poradnia K) |
| Ośrodek Dziennego Pobytu | tel. 42 214-12-93 |
| Rzgów, ul. Ogrodowa 11 | |
| Parafia rzymskokatolicka | tel. 42 214-10-04 |
| Rzgów, pl. 500-lecia 7 | |
| Przedszkole Publiczne | tel. 42 214-14-39, 214-14-49 |
| Rzgów, ul. Szkolna 1 | |
| Szkoła Podstawowa, Guzew | tel. 42 214-10-86 |
| Szkoła Podstawowa, Kalino | tel. 42 214-10-77 |
| Szkoła Podstawowa | tel. 42 214-10-39 |
| Rzgów, ul. Szkolna 3 | |
| USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22 | tel. 42 214-11-30 |
| Zakład Wodociągów i Kanalizacji | tel. 42 214-11-91 |
| ul. Stawowa 11 | |
| Zakład Energetyczny SA Pabianice | tel. 42 675-1000 |
| ul. Piłsudskiego 19 | |
| Zakład Gazowniczy | tel. 42 213-06-81, 213-06-82 |
| Pabianice, ul. Partyzancka 110 | |

BOBRY WYNIOSŁY SIĘ Z REJONU STAWU W GUZEWIE

Posiedzenie w Rzgowie Rady Powiatowej Izby Rolniczej Powiatu łódzkiego Wschodniego poświęcone było 2 problemom: zasadom przyznawania płatności bezpośrednich w br., a także szkodom spowodowanym w uprawach rolnych przez gatunki zwierząt chronionych. Obrady, w których uczestniczył burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, prowadził delegat Izby Marcin Derach.

Jedynym zwierzęciem chronionym, wyrządzającym spore szkody m.in. rolnikom i sadow-

nikom, jest bóbr europejski, przez wiele lat nieobecny w Polsce, choć w średniowieczu znany i ceniony. Populacja tego zwierzęcia ustabilizowała się. W rzgowskiej gminie po modernizacji stawu w Guzewie, problem zniknął, gdyż bobry przeniosły się prawdopodobnie w inne rejony. Czynnikiem jednak szkody m.in. w rejonie Prawdy i Dobrzyńki, niszcząc drzewa i powodując zalewanie łąk.

W ubiegłym roku w Łódzkim państwo wypłaciło odszkodowania wysokości 2,5 mln zł. Przed laty przeciętnie rocznie w wo-

jewództwie odnotowywano ok. 1000 wniosków odszkodowawczych, teraz jest ich w granicach 300, ale obejmują większe kwoty. Rafał Wieloch i Tomasz Dzierżanowski z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska mówili nie tylko o odszkodowaniach, ale i sposobach pozbywania się bobra, który jest zwierzęciem chronionym. Odstrzał jest stosowany bardzo rzadko i po wyczerpaniu wszelkich innych sposobów, np. niszczenia tam czy owijania drzew metalową siatką.

(p)

Strażacy rzgowskiej gminy i Stefanowa pomagają mieszkańcom Ukrainy

Kolejne dwa samochody strażackie w formie daru przekazane zostały Ukrainie. W niedzielę 9 przedstawiciele OSP gminy Rzgów i Brójce (Stefanów) spotkało się na granicy z przedstawicielami Ukrainy i przekazało im dwa używane pojazdy strażackie: „Lublinka” z OSP Kalinko i „Magirusa” ze Stefanowa. W przekazaniu samochodów z polskiej strony uczestniczyli m.in.: Adam Bednarczyk, Krzysztof Kauc, Rafał Klink,

Dariusz Krzewiński, Jarosław Mirzejewski, Maciej Sadowski i Jacek Siotor. Przy okazji – jak informuje Dariusz Krzewiński, prezes gminny i powiatowy ZOSP RP - wymieniono suweniry i życzone Ukraincom, by szybko zakończyła się wojna.

Strażacy wspólnie z mieszkańcami rzgowskiej gminy już na początku agresji sowieckiej na Ukrainę przekazali tamtejszym strażakom i odpowiednim służbom kilkanaście róż-

norodnych pojazdów. W większości sfinansowane one zostały przez przedsiębiorców. Był to odzew serc Polaków na to, co się stało za naszą wschodnią granicą. Wraz z pojazdami przekazano na Ukrainę także różnorodne dary w postaci, odzieży, żywności i sprzętu przydatnego w akcjach ratowniczych. Dary te pochodziły m.in. ze zbiórki, do której chętnie włączyli się mieszkańcy gminy.

(er)

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Rzemieślnicza 35
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
tel.: 533-265-762
tel.: 603-505-131

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

ZAREZERWUJ NOCLEG

786 630 786

RZGÓW • BABICHY 29



OSIEDLE PTAK APARTMENTS
Doskonała lokalizacja w pobliżu Miasta Mody Ptak.



BYŁAM POD WRAŻENIEM

Ostatnio za sprawą karate i naszego GOSTiR powiało wielkim światem. W Hali Sportowej im. Konrada Kobusa odbyły się bowiem międzynarodowe zawody, w których wzięło udział wielu zawodników z różnych zakątków świata. Oglądałam walki i tłumy kibiców. Krótko mówiąc, byłam pod wrażeniem! Zdziwiłam się jednak, że zawody tej rangi nie były należycie na-

głośnione i przeszły jakby bez echa. Czyżby nie zależało organizatorom i nam na nagłośnieniu tak dużej imprezy sportowej. A może ja, baba, przesadzam?

NIE JEST SMUTASEM

Nasz najważniejszy rzgowski strażak, czyli komendant miejski PSP w Łodzi – Radek Pelka nie jest smutasem, za jakiego uchodził dotąd w moich oczach. Chyba z racji pożegnania się z naszym samorządem tryskał humorem, rozdawał kwiaty oraz suweniry i był zadowolony, jak nigdy dotąd. Z pewnością spadł mu kamień z serca, bo obo-

wiązków trochę ubyło, ale czy Rzgów w ostatnich latach był aż tak wielkim balastem?

AZYL WŚRÓD KSIĄŻEK

Zapewne mi nie uwierzycie, gdy powiem, że w naszym Rzgowie najlepiej wypoczywam nie w parku czy na ławkach nad Strugą, a w naszej bibliotece, gdzie od lat królują niezwykle sympatyczne kobitki z panią Anią na czele. Klimat nie do podrobienia, kawusia i słodycze z torcikiem podczas spotkań z naszą pisarką Anną Stryjewską - jak marzenie. A do tego najnowsze powieści, za który-

mi przepadam. W tej bibliotece czuję się jak u siebie w domu!

STREFA SOLANKOWA?

Nie doczekam zapewne w naszym Rzgowie geotermalnych odwiertów i kąpeli w gorących solankach, bo to inwestycja wymagająca dziesiątki milionów złotych, ale na szczęście z kumpelkami wpadłyśmy na kilka godzin do Uniejowa i było wspaniale. Przy kawusi padł wniosek: może zatem „na szybko” zafundujmy sobie w naszym rzgowskim parku lub koło „Orlika” strefę solankową, jak to zrobiono np. w podlaskim

Buczku czy w parku na łódzkich Chojnach. A do Uniejowa wkrótce znów się wybieramy!

CUDA Z MOIM KOLEŻKĄ?

Mój koleżka Jarek Świerczyński ma ostatnio dobre dni i nawet dostrzegł mnie na ulicy, czego wcześniej nie doświadczyłam. Znam go od szkolnej ławy, ale przez lata jakoś mnie nie dostrzegał, jakbym się zmieniła nie do poznania. Czyżby teraz wiosna poczyniła cuda, a może po prostu udane wybory dmuchnęły w żagle mojego koleżki? Jedno jest pewne: Jarek też się zmienia!

Wasza Klara

RZGOWSKI HYDE PARK